Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 30900 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na poczcie, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Mieńczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 5. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 8 stycznia 1926 roku. Rok XX.

Zatrute strzały endeków.

Przed kilku tygodniami gazety endeckie z niesłychaną zajadłością atakowały „Dziennik Bydgoski" i jego naczelnego redaktora p. Teskę. W tej hecy wysforował się na czoło poseł Sacha w „Słowie Pomorskiem", człowiek przed paru dopiero laty z Małopolski na grunt tutejszy przeflancowany. Dotknęły go najwięcej artykuły starego działacza pomorskiego, pisującego do nas pod nazwiskiem Nie Radames. Wprawiły go one w prawdziwie endecki szał i spowodowały do ataków, na które nie odpowiedzieliśmy, gdyż na to nie zasługiwały. Zbyliśmy całą tę hecę kilku rzeczowemi uwagami i żartami, bo nie chcieliśmy jałową polemiką zapełniać łamów naszego pisma. Innego zdania był korespondent nasz Nie-Radames, który nadesłał nam obszerną odpowiedź na podniesione przez p. Sachę zarzuty. Nie umieściliśmy jej wówczas, ale obecnie uważamy, że nie wolno nam dłużej milczeć, gdyż endecy w bezczelności swojej przebierają wszelką miarę. Czytelnicy nasi na innem miejscu znajdą dowody perfidji endeckiej, która musi być napiętnowana, a ponieważ czyni to Nie-Radames w swej odpowiedzi na artykuły p. Sachy, więc ją podajemy.

Pan poseł Sacha w całym szeregu artykułów pod tytułem: „Dziennik Bydgoski jako nowoczesna arka Noego" wylewał gorzkie łzy krokodylowe na „Dziennik Bydgoski", na Chrześcijańską Demokrację i na wszystkich polityków, nie chcących iść na pasku Związku Ludowo-Narodowego.

Nie zabrałem dotychczas głosu, chociaż p. poseł Sacha często mnie zaczepiał, bo mimo łokciowych artykułów zamieszczonych już na ten temat w „Słowie Pomorskiem" zapowiedziane były dalsze artykuły; wbrew temu p. poseł Sacha odstąpił, zdaje się, od tego zamiaru, i to ze względu na obecny rząd, którego uważa niejako za świętość gdzie bowiem siedzi endek choćby razem ze socjalistą, tam według ludzi pokroju p. Sachy nawet polemizować się nie godzi, bo wszystko już jest w najlepszym porządku a podkopywanie autorytetu rządu uważać należy za zdradę stanu.

Pan poseł Sacha musi mieć bardzo wiele czasu, mimo że jest posłem i naczelnym redaktorem „Słowa Pomorskiego". Czyta on bowiem „Dziennik Bydgoski" od A do Z, jak wynika z jego artykułów, a za wszystko, co tylko ukaże się w „Dz .Bydg.", czyni odpowiedzialnym red. Teskę, którego z taką lubością atakuje, chociaż wie bardzo dobrze o tem, że w większych pismach każdy redaktor prowadzi specjalny dział i za niego jest odpowiedzialny Redaktor naczelny przyjmuje tylko odpowiedzialność za ogólny kierunek pisma, bo niepodobieństwem jest, ażeby przed wydrukowaniem mógł czytać wszystkie artykuły i korespondencję, wszystkie feljetony i wiadomości potoczne.

Gdybym chciał naśladować p. Sachę, to mógłbym również ze „Słowa Pomorskiego" zestawić taki sam wyciąg najrozmaitszych zdań i słów, podlegających krytyce, jak to był uczynił p. Sacha, wydobywając z „Dz .Bydg." tylko te zdania i słowa, które były mu potrzebne celem wykazania rzekomego braku logiki i myśli państwowej polskiej.

Chcąc jednak tego dokonać, musiałbym być posłem, bo wtedy miałbym tyle czasu, ażeby pilnować w Sejmie pensji wiceministra, a nadto podczas „intenzywnej" pracy na arenie sejmowej szperać w gazetach i pisywać płatne artykuły. Tak bowiem czyni p. poseł Sacha, o którego „intenzywnej" pracy poselskiej nikt dotąd nie słyszał.

Jako motto swych łokciowych artykułów wypisał p. poseł Sacha słowa Romana Dmowskiego z dzieła jego „Myśli nowoczesnego Polaka": „Są rozmaite patrjotyzmy!"

Nic to przecież nowego! Są rozmaite patrjotyzmy i są rozmaite partje! Z tego jednak jeszcze nie wynika, by patrjotyzm, reprezentowany przez p. Sachę, był jedynie zbawienny! O tem różni różnie myślą, mówią i piszą!

Pisze p. poseł Sacha, że do najdziwaczniejszych odmian patrjotyzmu należy „Dziennik Bydgoski". Jest niby organem moralizującym i szkalującym zarazem.

Pan Sacha snać nie ma pojęcia o najprymitywniejszych zasadach prasy. Przecież każde pismo samodzielne moralizuje i szkaluje zarazem. Moralizuje, tj. uczy czytelników czynić dobrze i szlachetnie, i szkaluje złodziei, oszustów i bandytów. Czyż tego pan poseł Sacha nie umie pojąć. Czyż np. w Sejmie obecnym panują inne zasady?

Całe społeczeństwo jest zgodne w tem, że wydobywanie na światło dzienne wszelkich gałgaństw i złodziejstw jest nietylko obowiązkiem prasy szczerze narodowej, lecz że za to należy jej się szczególne uznanie. Społeczeństwo chce i musi wiedzieć, kto rządzi państwem i na co obracane bywają pieniądze przezeń składane i zeń wyciskane. **Nie ten jest dobrym patrjotą, kto usiłuje zatuszować łotrostwa w istocie zachodzące, lecz ten, kto je we właściwem przedstawia świetle.**

Gdyby za Polski szlacheckiej było więcej Skargów, Kołłątajów i Rejtanów, to napewno Polska by nie była upadła.

Komu zależy na tem, by wszelkie łotrostwa chowane były pod korzec, ten sam nie ma czystego sumienia albo „słowicze wdzięki w głosie, a w sercu lisie zamiary."

To jest tak jasne jak słońce, nie rozumie tego jednak pan poseł Sacha, jak posłowie dzisiejszego Sejmu bardzo wielu rzeczy niestety nie rozumieją.

Jeżeli to ma być „negacją wobec państwa polskiego", to taki „zarzut" jest bezwątpienia zaszczytem dla tych, których on dotyczy.

Bredzi też pan poseł Sacha trzy po trzy o „nieostrożnych wybrykach „Dz. Bydg." wobec ks. biskupa chełmińskiego", które niby przyczyniły się do zakazu pisywania artykułów do gazet przez księży diecezji chełmińskiej.

Co za rozumowanie! A wolność słowa i przekonań, to nic? Czyż ksiądz nie jest tak samo obywatelem poza kościołem, jak każdy inny? Czyż pan poseł Sacha nie wie o tem, że gdyby nie artykuły „Dz. Bydg." i innych pism narodowych, to rząd polski ani Watykan nie wejrzeliby w stosunki, panujące w diecezji chełmińskiej i ks. biskup dr. Klunder nie byłby przeniesiony w stan spoczynku a ks. Okoniewski nie byłby koadjutorem diecezji chełmińskiej? Czyż to takie trudne do pojęcia?

Z pewnością wie o tem i pan poseł Sacha, boć jako poseł zdążył się chyba nieco poduczyć, lecz rozumowanie takie jest mu potrzebne na wykazanie rzekomo niekatolickiego postępowania „Dz Bydg.". Strach bowiem bierze pana posła Sachę na samą myśl, że „Dz. Bydg." zdobywa coraz więcej abonentów na Pomorzu i że mógłby nadejść czas, gdzie „Słowo Pomorskie" będzie miało figę. A cóżby wtedy stało się z panem posłem na Pomorzu?

Nie — Radames.

Program finansowy Kemmerera.

Pod jakim warunkiem Polska liczyć może na amerykańskie kapitały.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbył znany członek sejmowego koła żydowskiego p. Wiślicki dłuższą konferencję z prof. Kemmererem. Rzeczoznawca amerykański dowiadywał się o sprawy podatkowe i poruszył zagadnienie kredytu. Ze zdziwieniem dowiedział się, że z kredytów udzielanych przez Bank Polski zaledwie jeden procent przypada bezpośrednio na handel. Kemmerer wyraził pogląd o konieczności **zniesienia wszelkich ograniczeń krępujących handel** i przeszedł na temat waluty. Zdaniem jego obecny obieg pieniężny byłby dostateczny, gdyby Bank Polski rozwinął należytą działalność kredytową, **powiększając emisję na podstawie zdrowego materjału dyskontowego.** Stabilizacja waluty jest możliwą pod warunkiem **zredukowania budżetu,** szczególnie w dziedzinie oświatowej (?) i wojskowej, **uruchomienia przemysłu, wyzwolenia handlu z pęt i wzmocnienia zaufania wewnętrznego do waluty polskiej.**

Kemmerer położył także nacisk na potrzebę zniesienia świadczeń specjalnych, ciążących na przemyśle. O ile warunki powyższe zostaną spełnione, napłyną kapitały amerykańskie do Polski.

W końcu oświadczył Kemmerer, że przed wyjazdem z Ameryki konferował ze znanym żydowskim bankierem Warburgiem.

W niedzielę powraca Kemmerer do Stanów Zjednoczonych.

Aresztowanie szpiega bolszewickiego.

Za dolary zdradzał kolegów.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Z polecenia prokuratora Kowalewskiego aresztowano aspiranta policji państwowej Bolesława Pawłowskiego. Uwięziony znajduje się pod zarzutem zdradzania listy konfidentów policji politycznej, którą znał doskonale, prowadząc referat komunistyczny. Za wydawanie tajemnicy wziął obwiniony kilka tysięcy dolarów. Charakterystycznym jest fakt, że Pawłowski pełnił służbę polityczną w policji okręgu wileńskiego, skąd przed 6 miesiącami został wydalony, jako mocno podejrzany o współdziałanie z komunistami na szkodę państwa. Jednocześnie z Pawłowskim aresztowano kilka osób cywilnych i jednego funkcjonarjusza policji politycznej.

Fałszerze tysiącfrankówek.

Białogród, 6. 1. PAT. W dniu wczorajszym policja aresztowała w jednej z miejscowości Dalmacji osobnika nazwiskiem Madżumicz. Jak stwierdzono, był on jednym z głównych kolporterów fałszywych banknotów 1000-dynarowych na terenie Jugosławji. Policja jest na tropie innych członków bandy, rozpowszechniającej fałszywe banknoty. Śledztwo wykazało, że falsyfikaty były wyrabiane przez tajną organizację, wykrytą ostatnio na Węgrzech.

Budapeszt, 6. 1. PAT. Po przesłuchaniu szefa służby bezpieczeństwa Nedosy'ego, prokurator wydał rozkaz aresztowania go.

Budapeszt, 6. 1. PAT. Prokurator zawiadomił wczoraj władze policyjne, że książę Windichgraetz przyznał się całkowicie do winy, podając równocześnie nazwiska osób, z któremi wypracował wspólny plan falsyfikatów oraz osób, które mu były w przeprowadzeniu tego planu pomocne. Dalej doniósł książę, że fałszywe banknoty tysiąc frankowe zostały puszczone w obieg zarówno na Węgrzech, jak i zagranicą. Na podstawie tych zeznań zarządziła policja aresztowanie wymienionych przez księcia osób.

Wiedeń, 6. 1. PAT. Wczoraj przybyła do Budapesztu żona księcia Windischgraetza, pragnąc rozmówić się z mężem, na odbycie tej rozmowy jednak nie zezwolono. „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że pewien funkcjonarjusz księcia Windischgraetza doniósł policji, że w miejscowości Szaro spatak w piwnicach zamku tamtejszego znajdować się mają maszyny, służące do wyrabiania banknotów. Na skutek tego doniesienia policja przeprowadziła tam rewizję. Niezależnie od tego przeszukano mieszkanie księcia Windischgraetza w Budapeszcie, gdzie według jego własnych zeznań znajdować się miała również tajna drukarnia

Zgon zasłużonego obywatela.

Poznań, 7. 1. (Tel. wł.) Zmarł tutaj prezs Związku Obrony Kresów Zachodnich **śp. Ludwik hr. Mycielski.** Zmarły dzięki swej bezinteresownej i wysoce obywatelskiej działalności cieszył się ogromnem uznaniem i wielką popularnością.

Gen. Sikorski odznaczony „Gwiazdą Rumunji".

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Poseł rumuński wręczył wczoraj gen. Sikorskiemu w jego mieszkaniu prywatnem wielką wstęgę orderu „Gwiazda Rumunji".

Wyzwolenie nie pojedzie do Sowdepji.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) „Wyzwolenie" zaprzecza, jakoby niektórzy członkowie tego klubu mieli wziąć udział w zamierzonej wycieczce pewnej grupy posłów polskich do sowdepji.

Mussolini chce przywrócić Rzymowi świetność z okresu Augusta.

W czasie uroczystej ceremonji przekazania królewskiemu komisarzowi, senatorowi Cremonesi tytułu i godności gubernatora Rzymu, która odbyła się w dniu 4 stycznia na Kapitolu, prezes rady ministrów Mussolini wygłosił przemówienie, z którego cytujemy poniższy ustęp:

Mój gubernatorze: Ma Pan przed sobą 5 lat na ukończenie tego, co rozpocząłeś, oraz na rozpoczęcie większego dzieła drugiego typu. Moje idee są jasne, mojo rozkazy są ściśle. Jestem bezwzględnie przekonany, że staną się konkretną rzeczywistością. Za lat 5 Rzym winien ujawnić się w całej swej cudowności wszystkim narodom świata, jako Rzym rozległy, dobrze rządzony, potężny, taki, jakim był w epoce pierwszego cesarstwa Augusta. Będziesz Pan w dalszym ciągu oswobadzał pień potężnego dębu od tego wszystkiego, co go jeszcze dokoła oplata. Stworzysz szeroką przestrzeń dokoła Augusteum, teatru Marcela, Kapitolu i Panteonu. Wszystko to, co wyrosło dokoła tych gmachów w ciągu wieków upadku, winno zniknąć. Za lat 5 Panteon winien być widoczny z placu Colonna poprzez szeroką perspektywę. Uwolnisz Pan również od pasożytniczych i świeckich budowli majestatyczne świątynie chrześcijańskiego Rzymu. Tysiącletnie pomniki naszych dziejów winny ukazać się w przepotężnej wielkości, w swem niezbędnem, wspaniałem odosobnieniu winna dążyć Święta Rzeka do brzegów morza Tyreńskiego. Wymieciesz z monumentalnych ulic Rzymu głupią zarazę tramwajów, ale wyposażysz w najbardziej nowoczesne środki komunikacji nowe miasta, które powstaną dookoła miast dawnych. Prosta droga, która winna być najdłuższą i najszerszą na świecie, zbliży Mare Nostrum od odbudowanej Ostji aż do serca miasta, w którem czuwa Nieznany (długotrwałe owacje). Daj mieszkanie, szkoły, łaźnie, ogrody i boiska sportowe ludowi faszystów, który pracuje. Bogaty w rozum i doświadczenie będziesz rządził miastem według przykazań ducha i ciała przeszłości i przyszłości.

Dla dokonania tego olbrzymiego two jego dzieła nadchodzą czasy niezwykle korzystne. Od trzech lat Rzym jest naprawdę stolicą Włoch. Municypalności zginęły. Faszyzm ma między innemi i tę zasługę, nie ostatnią, że dał narodowi moralnie i politycznie stolicę. Rzym stoi dziś bardzo wysoko w koncepcji zwycięzkiej Ojczyzny, przyczem dodaję, że lud rzymski dał w okresie lat ostatnich, a zwłaszcza w roku, który właśnie upłynął, godne podziwu dowody ładu i dyscypliny. Godny jest żyć w jeszcze potężniejszym Rzymie, który powstanie dzięki naszym wysiłkom, naszej wytrwałej woli, miłości, wreszcie zgodnej i świadomej ofierze wszystkich ludów Włoch (żywe oklaski).

Mój Gubernatorze! Bierz się bez zwłoki do dzieła! Ojczyzna i świat cały oczekują realizacji wróżby i spełnienia obietnicy.

Przemówienie przywitano długotrwałemi owacjami, oraz wznoszono okrzyki: Niech żyje Mussolini, niech żyje Rzym!



Antoni Svehla
nowy czesko słowacki prezydent ministrów.



Król Hedszasu, Alli.
Król Alli opuścił Dżedę i przeniósł się do Aten. Utworzył się tam rząd prowizoryczny

Wiadomości z Gdańska.

Ks. biskup O'Rourke ustąpi?

Od kilku dni obiega po Gdańsku pogłoska, że ks. biskup O'Rourke ma wkrótce ustąpić. Jak wiadomo, ks. biskup O'Rourke udał się przed Nowym Rokiem do Rzymu, wezwany przez Papieża na uroczystość zamknięcia Roku Świętego, a w kołach, rzekomo wtajemniczonych w stosunki kościelne w Wolnem Mieście utrzymują, że Papież przy okazji pobytu ks. biskupa w Rzymie chce go mianować biskupem innej diecezji.

Następcą ks. biskupa O'Rourkego w Gdańsku ma być podobno jeden z księży tutejszych, noszący nazwisko polskie, ale renegat i znany nieprzyjaciel Polaków, co niejednokrotnie podkreślał przy okazji domagania się ze strony społeczeństwa polskiego nabożeństw dla Polaków-katolików.

Ile prawdy jest w tej pogłosce, trudno narazie dociec, w każdym jednak razie ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie powinien sprawy tej dopilnować, a gdyby pogłoska ta znalazła potwierdzenie, zabiegać u Watykanu, aby nie zlekceważono słusznych praw ludności polskiej w Gdańsku, szykanowanej przez duchowieństwo tutejsze.

Rząd Polski przez swego posła przy Watykanie ma prawo domagać się ustanowienia biskupa, któryby nie wnosił rozgoryczenia w ludność polską, jak to czyni właśnie ten, którego w powyższej pogłosce wymieniają jako przyszłego biskupa gdańskiego.

Organ Benesza

o Unji Polsko - czesko - słowackiej.

Praga, 5. 1. (PAT) Organ min. Benesza „Ceskie Slovo" w artykule wstępnym pisze: Na ideę czechosłowacko-polskiego związku w dzisiejszym stanie rzeczy zapatrywać się trzeba krytycznie. Idei samej nie odrzucamy, przeciwnie witamy ją, sprzeciwiamy się jedynie nie krytycznemu pojmowaniu jej przez część prasy naszej i polskiej. W życiu gospodarczem należy myśleć realnie bez niepotrzebnego sentymentalizmu. Idea wymaga oceny i rozwagi. Należy nad nią pracować, a nie wystarcza o niej tylko myśleć.

* * *

„Narodni Politika" zamieszcza artykuł, poświęcony koncepcji unji polsko-czechosłowackiej. O unji takiej — pisze dziennik — można było mówić przy zawieraniu traktatu pokojowego w Wersalu. Obecnie dążyć należy przedewszystkiem do pogłębienia politycznych i gospodarczych stosunków między obydwoma narodami przy obustronnej dobrej woli. Byłaby szkoda, gdyby idea posła Dębskiego przeszła bez odgłosu. Nie ukrywamy jednak przeświadczenia że pogłębienie dobrych stosunków zależy więcej od Polaków, niż od nas. Pomagaliśmy przy sanacji Austrji i Węgier, tem większy więc mamy obowiązek wobec Polaków i w granicach naszych możliwości pragniemy przyczynić się do dzieła gospodarczej stabilizacji i konsolidacji Polski.

Pogrom żydów w Moskwie.

Demolowanie i grabież sklepów żydowskich. — Wielkie straty materjalne. — Aresztowania. — Zabici i ranni.

Moskwa, 5. 1. W śródmieściu Moskwy, w dzielnicy Łubienka doszło do pogromu żydów. Olbrzymie tłumy rzuciły się na sklepy żydowskie, demolując je i grabiąc towary. Straty materjalne wielkie. Policja nie mogła się oprzeć naporowi tłumów i dopiero szarże konnicy kozackiej zdołały przywrócić porządek. 30-ci osób lżej lub ciężej rannych. Porządek przywracany jest bardzo powoli. W niektórych dzielnicach doszło do poważnych rozruchów. Aresztowano ogółem 600 osób, w tej liczbie dużo b. żołnierzy sowieckich, którzy zachowują się bardzo wyzywająco. Sfery rządowe są przygnębione faktem, że rozruchy wybuchły właśnie podczas obrad zjazdu komunistycznego.

Aresztowanie zabójcy Erzbergera.

Berlin, 7. 1. (Tel. wł.). Według doniesienia prasy tutejszej, aresztowany został w miejscowości kuracyjnej Anssee morderca Erzbergera, Henryk Schultz, którego władze poszukiwały przez kilka lat. Narazie niema pewności, czy jest to właściwy morderca, jednakże toczy się energiczne śledztwo, gdyż wszelkie poszlaki wskazują na to, że Schultz jest owym zbrodniarzem.

Koniec koni pocztowych w Berlinie.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odbyła się oryginalna uroczystość w urzędzie pocztowym w Berlinie na Oranienburgerstrasse. W uroczysty sposób dokonano pożegnania konnych wozów pocztowych, które dnia tego poraz ostatni zostały użyte do rozwożenia paczek. Na dziedzińcu urzędu pocztowego ustawione zostały auta pocztowe a zdrugiej strony wyjechała przez bramę niezwykła karawana: dwaj pocztyljoni na koniach, w dawnych historycznych strojach jechało na przedzie trąbiąc sygnały pocztowe, a za niemi ciągnęła kolumna konnych wozów pocztowych, które dnia tego po raz ostatni pełnić miały służbę. Dyrektor i prezes dyrekcji poczty wygłosili przemówienia, żegnając serdecznie woźniców tych konnych wozów, poczem pochód cały wyjechał na ulice Berlina, poprzedzany w dalszym ciągu przez trąbiących pocztyljonów, by poraz ostatni wypełnić swą służbę rozwożenia paczek. Za nimi wyruszyła kolumna automobilów, które od tego dnia wyłącznie pełnić będą całą służbę pocztową, dostosowaną już całkowicie do dzisiejszych wymagań technicznych.

Nowy udoskonalony aeroplan.

Wczorajszej nocy były dokonane na przestrzeni Londyn—Paryż doświadczenia co do sterowania aeroplanem zapomocą giroskopów. Giroskopy są przymocowane do skrzydeł i steru samolotu i w zależności od wiatru zapewniają równowagę aeroplanu. Gdy aeroplan na skutek wiatru przechyli się w jedną stronę, to zapomocą giroskopów zostanie on niezwłocznie doprowadzony do równowagi. Natychmiast po starcie pilot wprowadza giroskopy w ruch i maszyna będzie sterowaną zapomocą giroskopów bez udziału pilota,, jedynem zadaniem pilota podczas lotu będzie kontrolowanie wysokości lotu i jej regulowanie.

Polsko-niemiecki zatarg gospodarczy.

„Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz" pisze o konflikcie gospodarczym polsko-niemieckim co następuje:

Polsko-niemiecki konflikt gospodarczy zajmuje stale uwagę opinji publicznej Niemiec bądź w związku z obecną sytuacją finansową i gospodarczą, bądź też w związku z ogólną sytuacją polityczną. Po stronie Niemiec istnieje chęć porozumienia się z Polską, jednak podejmowane dotychczas próby po wyeliminowaniu z rokowań handlowych kwestyj optantów i innych, nie doprowadziły do rezultatu. Konieczne jest uprzednie wyświetlenie całego szeregu kwestyj. Na nic się nie zdadzą choćby najbardziej korzystne umowy celne, jeśli eksportujący kupcy niemieccy nie będą mieli zapewnionej prawnej podstawy dla swych interesów. Stan rokowań jest obecnie taki, że 21 stycznia zostanie Polsce wręczona lista dezyderatów niemieckich w sprawach celnych. Wszyscy, którzy pragną porozumienia polsko-niemieckiego, uznają ten termin za późny, lecz ze względu na konieczność wysłuchania opinji zrzeszeń gospodarczych terminu nie można było przyśpieszyć.

Drobiazgi.

W stolicy „państwa bojaźni Bożej" podczas żegnania Starego i witania Nowego Roku stoczono liczne bójki, w których sześć osób zostało zabitych i setki pokaleczonych. Nie jest to jednak dowód, abyśmy u nas naśladowali wandalizm teutoński i mścili się na niewinnych szybach...

Zmniejszenie policji w Prusach Wschodnich. Na żądanie komisji międzysojuszniczej obniżona zostanie ilość urzędników policji zielonej o 1 000 osób. W przeciągu miesiąca stycznia przeniesieni oni zostaną do Berlina, a ta sama ilość urzędników berlińskich przesiedlona zostanie do Nadrenji i Westfalji.

Duch z Locarno w Niemczech... „Vorwaerts" berliński donosi, że wydatki na wojsko i marynarkę w Niemczech wynoszą w 1926 roku 110 miljonów więcej aniżeli w roku 1925.

Wódz faszyzmu włoskiego, Mussolini, w czasie swoich rządów zniósł trzy ministerstwa, pięć podsekretarjatów stanu i zredukował biurokrację i administrację o 140 tysięcy ludzi. Mussolini sam kieruje pięcioma ministerstwami.

Powodzie w Europie.

Skutki powodzi w Nadrenji.

Powódź wyrządziła miljonowe straty.

Kolonja, 7. 1. (Tel. wł.). Według dokonanych obliczeń straty, jakie wyrządziła powódź w samej tylko Nadrenji, wynoszą z górą 30 miljonów marek złotych.

Koblencja, 6. 1. (Tel. wł.). Według dotychczas zebranych danych straty, jakie wyrządziła powódź około Koblencji, obliczają w majątku ruchomym i nieruchomym na 2 milj. marek złotych.

Przez wezbrane fale zostało zniesionych 4 000 domów mieszkalnych. Około 1 400 rodzin znajduje się bez dachu nad głową. O podobnej klęsce donoszą z okolic Łaby, Szprewy i z pod Magdeburga.

Osiem ofiar powodzi.

Paryż, 6. 1. (Tel. wł.). W celu niesienia pomocy dotkniętym powodzią pod Brukselą wysłały władze kilka łodzi ratowniczych z załogą. Jedna z nich w pobliżu miejscowości Seraing przewróciła się, a 8 osób znalazło śmierć w wezbranych falach.

250 tysięcy ludzi bez dachu.

Z Brukseli donoszą, że powódź dosięgnęła tam rozmiarów katastrofalnych. Szereg miejscowości koło Leodjum stoi pod wodą. Pod Malines woda zerwała tamy, zalewając wielkie przestrzenie. 250 tys. ludzi jest bez dachu.

Katastrofalny wylew rzek i kanałów w Holandji.

Od roku 1880 nie nawiedziła Holandji tak wielka powódź, jak obecna. Zachodnia część prowincji Limburskiej zalana wodą. Ten sam los spotkał znaczną część północnej Brabancji, oraz prow. Gelderland, zalanych przez rzeki Maas i Vaal.

Olbrzymia przestrzeń kraju między Maas i Vaal jest jednem jeziorem. Kilkanaście tam zerwanych. Mieszkańcy wiosek przebywają od trzech dni na dachach domów, wyczekując pomocy.

Władze wojskowe odwołały wszystkich żołnierzy z urlopu i przeznaczyły całą siłę zbrojną Holandji do akcji ratunkowej.

Kogo i co należy redukować?

Najpierw ograbili, a teraz wyrzucają na bruk. — Czy nie za wielu generałów? Do czego nam wiceministrowie i wicewojewodowie? — Czy jest nam potrzebna katedra języka Kałmuckiego? — „Dzwonek alarmowy“ na scenie i w rzeczywistości.

Bydgoszcz, 5. I.

Mimo, że się tę Polskę biedną, z niewoli wyśnioną kocha szczerze, mimo, że pragnęłoby się widzieć ją choćby największym wysiłkiem ofiarności dźwigniętą na wyżyny potęgi, blasku i chwały — na widok tego, co się dzieje tam, u góry, chyba — ciężko jest milczeć!...

W okresie wzrastającej z dnia na dzień drożyzny, nad głowami kilkuset tysięcy rodzin urzędniczych w Polsce przewala się od szeregu tygodni ponurym łoskotem zapowiedź piorunowego ciosu, któremu na imię: redukcja!... Wobec setek tysięcy bezrobotnych otwiera się druga rana, również niebezpieczna: setki tysięcy głodnych, przepracowanych śmiertelnie i niezadowolonych. To armja potężna tych, na których opiera się przecie i dzięki którym porusza się skrzypiąca machina państwowa. To inteligencja urzędnicza. To ci, którym tyle słodkich słówek powiedział pan Grabski, gdy chodziło o stworzenie Banku Polskiego. To ci, którzy oszczędności swoje krwawe składali w pożyczki „krótko“ lub „długoterminowe“, w „miljonówki“ sławne; w „dolarówki“, akcje Banku Polskiego itd. itd. a składali po to, aby dopomóc Państwu, aby je ratować, a wreszcie po to, aby to wszystko stracić! I w tych ludzi uderza się najpierw, łudząc się sukcesami na bardzo krótką metę! Bo redukcje, obejmujące tylko najbiedniejszych, obniżanie poborów tylko rzeszom ludzi, którzy nie żyli dotąd, lecz wegetowali, a dziś i wegetować nie będą mogli — nie przynosi większej korzyści Państwu!

Obniżanie poborów i wszelkie redukcje finansowe muszą zacząć się od góry, jeżeli chcemy uniknąć rozżalenia bardzo szerokich i już bardzo biednych warstw urzędniczych.

Nie porucznika redukować, nie jemu obniżać chude pobory, lecz z dwustu generałów różnych stopni zredukować połowę — jak mówią powszechnie zagranicą — zbytecznych!

Nie urzędnika w VIII. czy VII-ym stopniu płacy ukrócać w prawach do życia, skazywać go na przymusowy post, lecz skasować zupełnie zbędne posady wiceministrów, po dwu lub trzech w każdem ministerstwie! Skasować wicewojewodów, bez których istniały województwa dotąd! Te urzędy uważa się powszechnie za synekury.

Oszczędności zacząć tam przedewszystkiem, gdzie one Państwu krzywdy nie uczynią. Więc specjalnych „komisarzy“ oszczędnościowych, rekrutujących się z b. ekonomów magnackich dóbr, którzy — jakkolwiek bardzo Polskę kochają — biorą od niej za swe niezwykłe „zasługi“ po 5 do 6 tysięcy złp.! Nie nauczycielkę biedną redukować, która żywi matkę - wdowę, lub nauczyciela, utrzymującego całą rodzinę swą pracą, bo ci wszyscy spełniają swój obowiązek ciężki dźwigając Państwo z analfabetyzmu.

Tych nie ruszać! Tym dać możność słabego choćby bytowania! Chirurdzy opatrznościowi Państwa niech swe oczy zwrócą na nasze uniwersytety! Ile tam nieproduktywnych katedr. Ilu tam ludzi — zacnych — prawda — uczonych — ale... nie koniecznych — choćby w tej dobie finansowego rozstroju. We Lwowie mamy katedry dla języków orjentalnych! Wykłada się języki: turecki, sarcki, perski, tatarski, język Kirgizów, Jakutów czy innych Chunchuzów!

Jakżeż to przypomina te pyszne kpiny z katedry języka tagalskiego w „Dzwonku alarmowym“. tej najnowszej a tak dowcipnej komedji na scenie bydgoskiej!

Trzy katedry w IV-tej randze!! Jedna aż 4-ch (czterech) słuchaczy — inne żadnego! Tu — zdawałoby się — redukcja nie dotknęła nikogo!!

Szewcy przy kołowrotach.

Potrzeba reorganizacji naszych biur prasowych. — Odrabianie kawałków zamiast informacji i agitacji publicystycznej. — „Wywiady z ministrami“ od których głowa puchnie. — Czemu ministerstwo kolei niema biura prasowego?

W okresie nawoływania do oszczędności i zacieśniania powszechnego mieszka, ważną jest rzeczą wglądnąć we wszystkie zakamarki gospodarki państwowej i usunąć wszelkie zbędności. Przestrogi i alarmy dotknęły różnych dziedzin, pozostawiły jednak w zapomnieniu jedną, zupełnie ważną. Biura prasowe, wyposażone mniej więcej w spory aparat, posiadaja trzy ministerstwa: prezydjum Rady gabinetowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Spr. Zagranicznych. Oczywiście ostatnie biuro ma największą doniosłość i ono, niestety, nigdy nie stało na odpowiedniej wyżynie, nigdy nie miało środków dostatecznych, ani rozmachu potrzebnego. Obecnie kierownictwo biura spoczywa w dłoniach p. T. Grabowskiego, człowieka odpowiedniego, ożywionego najlepszą wolą, z pewnem doświadczeniem pisarskiem. Faktem jest jednak, że w instytucji pracowało zawsze najmniej jednostek z przeszłością dziennikarską, natomiast zagnieździli się w niej urzędnicy, obrabiający „kawałki“. Owe „kawałki“ pod rozmaitą postacią jako referaty idą do wydziałów, nie przynosząc nikomu korzyści, ani pouczeń doniosłych. Referent bowiem powinien mieć szersze widnokręgi, powinien wyczuwać puls prądów politycznych i mieć poczucie bieżącej rzeczywistości. Punktem archimedesowym całego przedsięwzięcia jest propaganda zagraniczna, zadanie niezmiernie powikłane, trudne, delikatne, wymagające dużego wysiłku i złota. Na biuro M. S. Z. nigdy żałować nie wolno i życzyć należy, aby w niem znalazły się talenty najtęższe i rozumy najświatlejsze.

Również i prezydjum Rady Ministrów ma biuro w składzie bardzo nielicznym, teraz pod kierunkiem szczęśliwym dziennikarza sumiennego, oświeconego, inteligentnego i doskonale łączącego przymioty urzędnika z wartościami rutynowanego i ostrożnego dziennikarza. Niedawne wyniesienie na stanowisko p. Witolda Giełżyńskiego, prezesa klubu sprawozdawców sejmowych, przyjęto z powszechnem uznaniem.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych spoczęło naczelnictwo biura w ręku p. Melchjora Wańkiewicza, autora powieści „Krwawy strzęp“. Ozdobą jego jest p. Marczewski, prawnik, autor znakomitych projektów ustawodawczych, odnoszących się do prasy, pierwszorzędność w swoim zakresie. Biuro jest naogół dość słabo zorganizowane i wymagałoby odnowy wcale gruntownej. Do niego należy n. p. cenzura kinematograficzna itd. Nie wiadomo po co, dlaczego i dla kogo, wydaje ono tygodniowy, ośmiostronicowy „Biuletyn informacyjny“, redagowany dość chaotycznie zawierający przestarzałe wiadomości w postaci wyjątków z rozmaitych pism, z powołaniem się zawsze na numer odnośnej gazety, aby zamaskować zwietrzałą datę. Prasa nasza nie korzysta zupełnie prawie z tego źródła, więc gwoli czemu istnieje? Spostrzeżenie to nasuwa myśl, że należałoby dobrze przeprowadzić rewizję wydawnictw rządowych i krzyż postawić nad temi, które są mnożeniem makulatury, a jednak pociągają za sobą znaczne wydatki.

Inne ministerstwa ograniczają się do jednego lub dwóch referentów prasowych, ale nie zawsze padł wybór na ludzi powołanych. A, przecież naprawdę człowiek w człowieku powinien mieć na podobnej placówce głowę nie do pozłoty. Ot, przykład. Trudno, aby minister, grzęznąc po uszy w kłopotach, był na usługi każdego kołatającego do jego oddrzwi dziennikarza i wytrząsał wywiady z rękawa. A jednak owe wywiady są łącznikiem niezmiernie doniosłym między ogółem szerokim a rządem, są duchową spójnią wielkiej wagi i koniecznością dzisiejszych pojęć o życiu państwowem. Referent prosi zatem gościa prasowego, aby zechciał ułożyć pytania, sam opracowuje odpowiedź i przedkłada ją do zatwierdzenia swemu najwyższemu zwierzchnikowi. Tak idą w świat ministerjalne „interwiewy“, oczywiście nie zawsze, gdyż zdarza się także bezpośrednie porozumienie między wysłańcem redakcji a członkiem rządu. Jakżeż jednak kryształowo, nienagannie zarówno pod względem treści, jak formy, winny wychodzić opracowania z oficyny odnośnego ministerstwa! Tymczasem częstem jest zjawiskiem, że przypominają one wypocone zadania uczniowskie i przerażają wprost stylem niechlujnym, nieudolnym, wołającym o pomstę do nieba, naszpikowanym szczególnem wysłowieniem i bezradnością, gubiącą się w powtarzaniach okresów, wyrazów i składni swoistej. Otrzymawszy potrawę fatalnie ugarnirowaną, zaczyna ją dziennikarz przerabiać, przyprowadzać do ładu i ubierać w szatę możliwą dla wyprowadzenia przed publiczność czytającą. Stąd niebezpieczeństwo zmiany lub pewnych zboczeń od zasadniczej idei wywiadu, stąd często wynikające nieporozumienia i trwoga przed udzielaniem wyjaśnień.

Krzywda rzeczywista dzieje się Ministerstwu Kolei Żelaznych. Tam, zamiast wątłej jednej czy dwóch sił, nie mogących opanować pełni obowiązków, należałoby naprawdę stworzyć wystarczający wydział prasowy, któryby opłacił się tysiąckrotnie. Jakież przed nim roztacza się pole rozległe! Cała turystyka, zachęta do zwiedzania kraju naszego, reklama mądra, celowa tak, jak robią Czesi i Niemcy, otworzyłyby przypływ nowych zysków, byle powierzono spełnienie zadania piórom barwnym, żywym, nie suchemu szematyzmowi, opartemu o podpórkę biurokratyczną. Dalej, przygotowanie pism na zjazdy kolejowe, oszlifowywanie referatów na kongresy i t. d.

Przy przewietrzaniu zamierzonem naszych stosunków, należy rzucić baczne spojrzenie na biura prasowe, dążyć do ich ulepszenia, do udoskonalenia, a przedewszystkiem do zastąpienia nieudolności talentem i wprawą. Dziennikarz niechętnie idzie w kadry urzędnicze, rozmiłowany w swobodzie i nieskrępowaniu, ale mimo to znaleźliby się ludzie chętni, gdyby ich poszukano. Rzecz warta zachodu. Trzeba przeprowadzić rewizję stanu istniejącego, zostawić, co zdrowe,

MACIEJ WIERZBIŃSKI 13

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Wszystkie wymienione przez pana radcę a tak cenne zalety uznam szczerze, jeśli pan radca wcieli je w życie, a więc umorzy to śledztwo przeciwko mnie... — zakończył więzień jakby z tyłu.

P. Geiseler spojrzał z wyżyny swej estrady w oczy jego i po chwili wycedził cierpko:

— Z pana może być wcale zgrabny adwokat... Uznaję to w zupełności.

— Dziękuję... I ja sam uznam to, jeśli uda mi się obronić dzisiaj samego siebie w tak nietrudnej sprawie.

— „Nietrudnej“?... W to pan sam nie wierzy, dobry panie adwokacie...

Coś, jakby nadzieja wybawienia zaświtała przed więźniem. Chwycił zgrabnie w mig ten moment i, chcąc wyzyskać przejściowy nastrój na swą korzyść, uśmiechnął się.

— Jako „dobry“ adwokat nie mogę mówić inaczej...

— Allerdings! — uśmiechnął się blado p. Geiseler. — Ale zawsze jeszcze nie wiem, czy pan uznaje nasz znany niemiecki objektywizm, naszą tolerancyjność...

— Z tego, co pan radca mówi wnioskuję, że Niemcy zamierzają praktykować to w przyszłości... Zaprawdę byłoby to w ich interesie.

— Dlaczego?

— Muszą sobie przecież dzisiaj powiedzieć, że ich dogmaty i tezy filozoficzne zbankrutowały... Jako rozumni ludzie, wyciągną z tego zapewne naukę... Wyłonią z siebie inne zasady wytyczne i hasła. Uderzą się w piersi w Kanosie, wyznają swe grzechy ze skruchą, wstąpią w siebie, zreformują się... Od tego jedynie i wyłącznie zawisła wasza przyszłość i... pokój Europy.

Przed 24 godzinami p. radca byłby na to wpadł znów w szewską pasję, byłby miotał się, ciskał w szale furjata. A teraz przyjmował te cięgi jako dość naturalną w swem pojęciu konsekwencję upadku sprawy niemieckiej. Bo nastrój Niemca, z którego królowie wyprówali tak dokładnie indywidualność, zawisły jest ściśle od barometra rzeczy niemieckich — od tego, czy akcje berlińskie idą w górę czy spadają. Jest on automatem ludzkim, nastawionym jak pozytywka, przez Berlin na taką lub ową nutę. Stąd tego samego Niemca może świat widzieć raz stopy panów liżącym knechtem, raz rozzuchwalonym, najbezwzględniejszym, brutalnym Raubritterem.

Niemcy upadły tak, że on, syn największej, jedynie wielkiej nacji, słuchał pokornie bezczelnego kazania z ust... „eines Polaken“! Trzeba było bowiem w nim uznać człowieka — pana, któremu, w pojęciu Prusaka, przysługiwało dobre prawo maltretowania pokonanego Niemca. Stąd płynęła pokora, z jaką przyjmował kawaleryjskie, brawurowe jego ataki na niemczyznę. Lecz na dnie jego duszy leżała „święta, niemiecka nienawiść“, niby uśpiony lampart — ta niearyjska nienawiść, która jest najpotężniejszym bodźcem akcji Niemców. Płonęła ona w tej chwili daleko intensywniej w nim aniżeli wtedy, gdy parskał niby smok ogniem. Wszystko w ogromnie emocjonalnej jego naturze niemieckiej skupiło się teraz w ognisku tej nienawiści i, chociaż pozory mówiły co innego, ślubował sobie podświadomie, iż dopóki tylko będzie miał źdźbło władzy, nie wypuści ze szpon tego patrjoty polskiego.

Gdy uświadomił sobie, że tego wczorajszego „Niemca polskiego języka“ musiał dzisiaj uznać za Polaka, za syna narodu powstającego z popiołów, którego samo istnienie jest krzywdą i obrazą Prus, chwytała go za pierś wulkaniczna, piekielna nienawiść, do jakiej nie zdolen jest żaden inny naród na świecie. Żył on w tej nienawiści i z niej czerpał pocieszenie w tej bolesnej godzinie swych dziejów, czerpał krople przedziwnej, niesamowitej rozkoszy duchowej.

— No, tej rozmowie położymy teraz koniec — wyrzekł i spojrzał na zegarek. — Bądź jak bądź, ciekawą jest rzeczą dowiedzieć się, co wymyśli sobie taka płocha, słowiańska głowa...

Lekceważącym tym zwrotem chciał p. radca zamaskować impotencją swego języka. Zaczem odetchnął głęboko i powstał. Zwrócił się do Sobiesława z groźnym marsem na czole.

— Niech pan nie wyobraża sobie, że zmiany w naszem położeniu wpłyną na jakąkolwiek zmianę w jego położeniu... Jest pan... w Prusiech!

Błyskawica sinej nienawiści łysnęła w jego źrenicach.

V.

Więzień powędrował przez długie korytarze do przyległego gmachu więziennego — ze zadowoleniem w duszy. Wyładował z siebie coś z myśli i uczuć, jakie nagromadziły się w duszy jego Ojczyzny. Należała się Polakowi manifestacja tych uczuć i praw człowieka. A nie obawiał się już następstw swej zuchwałości.

Skoro wszedł do celi, przymknął drzwi i wyszeptał do Wieczorka:

— Kto stróżuje tutaj dzisiejszej nocy?

— Bez cołki tydzień ten sam. Ten inwalida wojenny, Furmanowicz.

— Polak?

— A Polak.

Zamilkli. Nagle Sobiesław wyrzucił zcicha:

— Niech mi pan pokaże swo klucze!

— ...Chce pun urządzić drapaka?! — przeraził się w pierwszej chwili dozorca.

— Sąd wojenny każe mnie lada dzień wywieźć stąd w głąb Niemiec... A tam przepadłbym, jak przepadł ongi w Królewcu Kalkstein, zakatowany przez „wielkiego“ elektora, a więc wielkiego zbira, a zapomniany przez Polskę... Jeśli nie drapnę, nim zorza wzejdzie rosa oczymi wyje, czyli djabli mnie wezmą...

Wieczorek pokiwał głową.

— To trzebno próbować... A co bydzie jak mnie spytają?

— Pan nie będzie w to wcale wplątany. Ja tych kluczy od pana nie chcę — uspokajał go Sobiesław. — W żadnym razie nie dowiedzą się ode mnie, jakim sposobem zorjentowałem się między kluczami. Mogą przypuszczać, że wpadłem na właściwy klucz szczęśliwym trafem lub, że zniewoliłem dozorcę nocnego do otworzenia mi drzwi.

— Rychtyk... Ten nowy dozorca jeszcze słaby. Kula mu przejechała bez kiszki od boku, wej tak od lewa — demonstrował Wieczorek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

odrzucić, co chore i wydziały prasowe zamienić na warownie walnie przyczyniające się do wzmocnienia państwowości naszej. Kto wie, czy rząd nie uczyniłby najlepiej, powołując przejściowo do życia komitet doradczy, złożony z najlepszych osób zawodowych, aby przestudjował zagadnienie, ściągnął materjał z zagranicy i następnie przedstawił wnioski odpowiednie. **A. J.**

Z KRAJU.

Podług zapewnień premjera Skrzyńskiego, sytuacja gospodarcza w Polsce poprawi się w miesiącu lutym. Jeżeli p. premjer miał na myśli rok bieżący, to jeszcze ten jeden miesiąc ogólnej golizny może jakoś przetrzymamy.

Wszyscy ci, którzy przypuszczali, że w ślad za prof. Kaemmerer'em przypłynie do Polski flotyla z wielkim ładunkiem dolarów, czują się zawiedzeni wobec oświadczenia gościa amerykańskiego, że przybył do Polski wyłącznie celem studjowania stosunków polskich w charakterze obserwatora i że przyjazd jego niema żadnego związku z rokowaniami o pożyczkę amerykańską.

W Sandomierskiem skazano pewnego młynarza za to, że w okresie przedświątecznym pracował dłużej jak 8 godzin dziennie na trzy miesiące więzienia, czyli że pracę u nas uznaje się za ciężką zbrodnię. Róbmy tak dalej, to dostaniemy dużą pożyczkę zagraniczną...

Wykłady języka japońskiego w Warszawie. Istniejące od dwu lat w Warszawie towarzystwo polsko-japońskie organizuje wykłady języka japońskiego. Wykładać będzie p. Umeda, duchowny buddyjski z Tokio, który przybywszy przed półtora rokiem do Warszawy, postanowił osiąść tu na stałe. Włada on doskonale językiem polskim.

Koszty administracji państwowej w Polsce.

Według obliczeń prof. Remera koszty administracji w Polsce wynoszą 10,5 % ogólnych wydatków. Dla porównania możnaby tu przytoczyć koszty administracji państwowej we Francji, które wynoszą 0,7 % ogólnych wydatków.

Ingres arcybiskupa Cieplaka 25 marca.

Wilno, 5. 1. (PAT) Na skutek przeprowadzonej przez kapitułę wileńską z księdzem arcybiskupem Cieplakiem korespondencji, ingres wyznaczono na 25 marca r. b. Celem opracowania programu przewidzianych na ten dzień uroczystości, wyłoniono komitet, składający się z 25 osób.

Co p. Stapiński doradza chłopom galicyjskim na biedę?

Ostatni „Przyjaciel Ludu" zajmuje się wiele biedą chłopską. Nie tylko krytykuje, ale i podaje środki zaradcze. A oto jakie:

„Od roku 1895 do 1925 bardzo wielka siła narodu się namnożyła. Wszystko się żeni tak, że w jednym domu jest pięć niewiastek, w drugim domu 7 zięciów i tyle jest ludzi w chałupie i najpierw zaczynają się kłócić, a później zaczynają rozbijać sobie głowy i trafia się dużo a dużo, że kłują się nożami i zabijają na śmierć.

Na to jest rada: niech każdy mężczyzna z żoną wychowa jedno dziecko, można dwoje dzieci wykarmić; to jest mniej starania, mniej wydatków, mniej zgryzoty, zmartwienia i wogóle wszystkich wydatków mniej. A kiedy tych dwoje dzieci pożenią, to zawsze gospodarka pójdzie na dwie części, a nie na osiem. W ten sposób byłoby dobrze, jakby w każdej chałupie było najwięcej dwoje dzieci, to będzie w kraju dobrze i będzie zgoda między ludźmi, będą się wzajemnie kochali i cieszyć się będą na lepsze jutro".

Pod artykułem podpisany jest — **Tomasz Kozak, Maksymówka, pow. Zbaraż.**

Zapomina jednak ów Kozak, że usłuchanie jego rady wydałoby skutek dopiero za lat kilkadziesiąt. Należałoby wobec tego praktykę Kozaka zastosować teraz, do już żyjących dzieci i w każdej chacie zostawić najwięcej dwoje dzieci, resztę wzorem starożytnych, strącić gdzieś ze skały, lub w nurty wody...

30-lecie Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych.

W końcu grudnia odbył się w Poznaniu doroczny walny zjazd Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych, który był w tym roku o tyle ważniejszy, że obchodzono 30-lecie Związku. Znaczenie i zasługi Związku uwypuklił sekretarz p. Żakowski, w referacie swym podnosząc słusznie, że Związek w olbrzymim stopniu przyczynił się do tego, że wyswobodzona Polska zastała na ziemiach zachodnich polskiego rzemieślnika, wysoce wykwalifikowanego w swym zawodzie.

W dowód uznania zasług, położonych około rozwoju Związku i rzemiosła, na wniosek ustępującego Zarządu, Zjazd zamianował mecenasa p. Czypickiego, założyciela Związku, prezesem honorowym.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Związku, jak i sprawozdania kasowego, — Zjazd, na wniosek komisji rewizyjnej udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Jako następny punkt porządku obrad był rozpatrywany budżet Związku, który zamykał się sumą 20 750 zł. Budżet przyjęto.

Następnie prezes p. Chmielewski referował projekt utworzenia Banku Spółdzielczego dla rzemiosła. Bank opierać się ma na 100 zł. udziałach płatnych ratami w ciągu lat czterech. Myślą Związku jest, by bank ten działał w porozumieniu z bankiem Młodych Przemysłowców, a nawet tworzył jedną instytucję. Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, rezultatem której było uchwalenie założenia Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przekazując dalsze kroki, zmierzające ku realizacji tego projektu przyszłemu Zarządowi Związku.

Po załatwieniu jeszcze rewizji statutu, w którym zmniejsza się liczbę członków głównego zarządu z 15 do 9 i tworzy się równocześnie Radę Związku, składającą się ze wszystkich prezesów okręgowych, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Chmielewski, Tucholski, Lenartowski, Muszyński, Kostka, Bociański, Jezierski, Świetlik i Lisiecki.

Następnie po przedyskutowaniu zgłoszonych na Zjazd wniosków Towarzystw, marszałek zamknął obrady Zjazdu hasłem „Rzemiosłu i Przemysłowi cześć!"

Gołąb.

Powiedz gdzie jesteś? samotność mnie ziębi,
I tak jak pająk pije serca treść,
Codzień wysyłam tysiące gołębi
A każdy niesie Tobie dobrą wieść.

Wiele z nich zginie, pochłoniętych burzą,
Wiele w mórz głębi znajdzie zimny grób,
Lecz może jeden znużony podróżą
Spadnie przypadkiem do twych drogich stóp.

Wtedy go utul miękko w rąk lilije,
Znużone skrzydła całunkami pieść,
I słuchaj długo, jak mu serce bije,
Bom w nie tęsknoty mojej zaklął treść.

Henryk Zbierzchowski.

— **Zmarli:** Śp. Jan Panieński, profesor gimn. Polskiego w Gdańsku, zmar. w 26. roku życia w Paryżu. — Śp. Alfred Stylo z Inowrocławia, słuchacz prawa i ekonomji na Uniwersytecie Poznańskim. — Śp. Aniela z Stempniewiczów Seblowa, żona b. kierownika szkoły w Owińskach. — Śp. Kalikst Ruciński, ojciec ks. kanonika Rucińskiego w Poznaniu. — Ks. Roman Maliszewski w Radomiu.

Z PROWINCJI.

Straszna katastrofa samochodowa.

Trzemeszno, 5. 1. 26 r.

Straszne nieszczęście samochodwe, które pociągnęło za sobą w ofierze jedno życie ludzkie wydarzyło się wczoraj na głównej szosie warszawsko-poznańskiej. Katastrofa miała miejsce w odległości niespełna jednego kilometra od Trzemeszna, koło wsi Rudki.

Szosą tą zbliżał się od strony Gniezna ku Trzemesznu w szalonem tempie samochód, wiozący współwłaściciela poznańskiej spółki węgla „Cieślicki—Orłowski", p. Cieślickiego. Przy kierownicy siedział zawodowy szofer Borys Rosenberg, lat 41, urodzony na Kaukazie, wyznania prawosławnego. Szofer zauważył nagle, że samochód, wskutek nagromadzonego błota na szosie, zsuwa się z bitego gościńca na nieubitą część szosy t. zw. latówkę. Mimo to szofer nie zwolnił biegu rozpędzonej maszyny; usiłował tylko wjechać znowu nie ubitą drogę, gdyż jazda latówką groziła łatwem rozbiciem o przydrożne drzewa. W ostrym biegu wjechał samochód na jeden zakręt szosy i tu nastąpiła katastrofa. Maszyna pod wpływem nagłego szarpnięcia kierownicą przez szofera, znacznego skrętu i szalonego pędu zsunął się do reszty zbitej drogi, na którą się już wspinała, nie zatrzymała się też na latówce, lecz z całym impetem przeskoczyła rów przydrożny, przekoziołkowała się, pokrywając sobą jadących. Ludzie którzy pracowali na pobliskiem polu byli świadkami tej wstrząsającej katastrofy i natychmiast zabrali się do wydobywania nieszczęsnych ofiar z pod przewróconego samochodu. Wkrótce też przybyła samochodem z Trzemeszna komisja sądowa i lekarz który **u szofera stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia czaszki** i prawdopodobnego złamania kręgosłupa i kompletnego zgruchotania klatki piersiowej. **Zwłoki szofera były głęboko wciśnięte w ziemię,** przyparte kierownicą, którą należy uważać za przyczynę pogruchotania klatki. Szczęśliwiej wyszedł z tej całej opresji p. **Cieślicki, gdyż odniósł tylko ogólne potłuczenie.** Cieślickiego, po opatrunku, przewieziono natychmiast do Trzemeszna.

Ofiara szalonej jazdy, Rosenberg, pojął niedawno żonę, którą w tak tragiczny sposób osierocił wraz z niemowlęciem, przed kilku dniami narodzonem. Zabity był człowiekiem sumiennym i zamiłowanym w swym zawodzie.

Z Łabiszyna.

Porządna praca cechu Zjednoczonych Mistrzów. — Z życia „Sokoła". — Polowanie. — Rocznica oswobodzenia miasta.

Dnia 3 bm. odbyło się w lokalu p. Ludwika Łobody zwyczajne kwartalne zebranie Cechu Zjednoczonych Mistrzów w Łabiszynie przy udziale około 40 członków. Na zebranie to przybyła delegacja Związku Cechowego z Bydgoszczy w osobach pp. Szczywińskiego, Lewandowicza i Błaszczaka. Zebraniu przewodniczył cechm. p. Witucki, protokułował p. Żmudzińskі.

Delegat p. Lewandowicz wygłosił blisko godzinny referta o cechach, o obecnem położeniu gospodarczem i potrzebie oraz korzyściach przyłączenia się do Związku Cechowego, na co się zebrani jednomyślnie zgodzili.

Pozatem uchwalono założyć w lokalu Cechu szkołę rzemieślniczą dla uczni, pomocników i majstrów. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu a prelegentami będą nauczyciele, przysłani przez Izbę Rzemieślniczą w Bydgoszczy. Dalej uchwalono, celem pielęgnowania śpiewu, założyć przy Cechu chór męski na 4 głosy. W końcu omawiano sprawę odbyć się mającej zabawy w dniu 31 bm.

Przebieg zebrania był bardzo poważny i z uznaniem podnieść należy, że Cech Zjednoczonych Mistrzów w Łabiszynie gorliwie zajmuje się interesami i potrzebami nietylko swych członków, lecz także myśli o oświacie adeptów, przyszłych majstrów rzemieślniczych.

W tymże dniu miejscowy „Sokół" urządził na sali p. Kierczyńskiego przedstawienie amatorskie. Odegrane zostały 2 sztuczki: „Ulica nad Wisłą" i „Werbel domowy". Amatorzy wywiązali się ze swych zadań znakomicie. Na wyróżnienie zasługuje p. Kosiakówna, która swą doskonałą grą, naturalną swobodą, wyraźną wymową i wcale niezłym śpiewem zyskała ogólne uznanie. Debiut udał jej się pod każdym względem. Towarzystwa miejscowe znajdą w niej doskonałą partnerkę sceniczną i niewątpliwie ze zdolności jej skorzystają. Po przedstawieniu zabawę taneczną urozmaicono różnymi monologami, na wzór wieczorku sylwestrowego Tow. Kupców, ; bawiono się ochoczo do gdz. 4-tej rano.

Przed tygodniem odbyło się w majętności Łabiszyńskiej dwudniowe polowanie zimowe. Ubito 214 zajęcy i kilka lisów. W pierwszym dniu najlepszym sukcesem poszczycić się mogła p. wojewodzina Bnińska z Poznania, w drugim p. dyr. Górski.

Dnia 10 bm. urządza Towarzystwo Powstańców i Wojaków 7-letnią rocznicę oswobodzenia miasta Łabiszyna. Program obchodu jest bardzo uroczysty a ponieważ rocznica ta dotyczy nietylko samych członków Tow. Pow. i Woj., lecz całe tutejsze i okoliczne obywatelstwo i jest poniekąd świętem lokalnem, spodziewać się należy, że na obchód ten stawi się cały Łabiszyn z okolicą i poprze starania Towarzystwa, tembardziej, że czysty dochód przeznaczony jest na budowę pomnika dla poległych wojaków.

Inowrocław.

Z życia Hallerczyków. — Kuchnia Ludowa.

W ub. niedzielę odbył się wieczór kolendowy urządzony przez tut. placówkę Związku Hallerczyków i jego drużynę błękitną. Obchód ten poprzedziło krótkie zebranie placówki na sali Parku Miejskiego, które zagaił prezes placówki p. Degler. Po przywitaniu zebranych członków i gości w osobach ks. dziekana Jaworskiego z Bydgoszczy.. pierwszego kapelana b. armji Hallera, por. Gutorskiego, oficera instrukcyjnego tut. P. K. U. i korespondenta „Dziennika Bydgoskiego", przystąpiono do porządku obrad. Po odczytaniu protokółów z plenarnego i walnego zebrania przez sekretarza p. Kaźmierskiego i przyjęciu nowych członków, przystąpiono do komunikatów zarządu z których dowiadujemy się m. i., że zorganizowana przez placówkę drużyna błękitna liczy obecnie 102 członków. W wolnych głosach przemawiali ks. dziekan Jaworski i por. Gutorski i to pierwszy na temat działalności placówki, drugi o przysposobieniu wojskowem.

Po zakończeniu posiedzenia przystąpiono do obchodu łamania opłatka na sali hotelu „Pod Lwem" przy udziale już wymienionych i drużyny błękitnej. Po odśpiewaniu kolendy w serdecznych słowach przemówił do zebranej drużyny ksł dziekan Jaworski, wskazując na ideologję żołnierza Hallerczyka i znaczenia drużyn błękitnych jako organizacji młodzieży, skupiającej się pod sztandarem tak zaszczytnie zapisanym w dziejach Polski, wzywając tych do wytrwania i wypełnienia przyjętych obowiązków. Po przemówieniu nastąpiło łamanie opłatka, podczas którego kółko muzyczne drużyny odegrało udatnie szereg kolend i pieśni narodowych. Deklamacje członków drużyny jak: „Marsz Hallera", „Męczennik" i „Śmierć Kościuszki", wypełniły dalszą część programu, poczem przemówił jeszcze por. Gutorski jako przedstawiciel wojska i na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę".

POZNAŃ. Z ujętych w noc sylwestrową za udział w rozruchach przekazano 37 osób tutejszej prokuraturze, albowiem znaleziono przy nich szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży oraz udowodniono im niezbicie, że brali w rozruchach bezpośredni udział.

WIELEŃ. (Uczczenie śp. Brownsforda). Pamiętając, iż jedynie nieustępliwym zabiegom w Paryżu swego patrona śp. Brownsforda zawdzięcza Wieleń, że wbrew nawet pierwotnym postanowieniom Traktatu Wersalskiego, został przyłączony z powrotem do swej Macierzy; Rada Miejska uczciła historyczne zasługi nieodżałowanego opiekuna naszego grodu i uchwaliła na wieczną pamięć nazwać jego imieniem jedną z ulic miasta.

Toruń.

Znowu nowe pismo. Od niedzieli ukazało się na ulicach nowe pisemka 10-cio groszowe pt. „Ekspress Pomorski", drukowane w drukarni robotniczej. Treść narazie mało barwna...

Gwiazdka dla „Sokoląt". W ub. sobotę wieczorem odbyła się w Strzelnicy pierwsza gwiazdka, dla dzieci i ćwiczących sokołów. Dlatego pisze pierwsza, że właśnie dopiero w tym roku pierwszy raz od powstania Polski — Toruńskie gniazdo Sokole zdobyło się na tego rodzaju popularną imprezę. Jak można się było po nowych rządach w tutejszym Sokole spodziewać uroczystość należycie przygotowana wypadła wspaniale. Przed wręczeniem podarków, nagród i dyplomów przemówił bardzo pięknie druh Majchrowicz, przedstawiając „Sokoła" jako symbol potęgi Państwa, wzywając zebranych druhów równocześnie, by nie spoczęli w pracy swej... Twarze tych setek milusińskich promieniały formalnie, gdy wszedł na scenę gwiazdor z podarkami. Kilka pięknych kolend odśpiewanych podczas uroczystości stworzyły nastrój iście rodzinny i kościelny. Po rozejściu się dziatwy, odbyła się dla dorosłych zabawa z tańcami, która trwała aż do rana.

Niema akcji bez reakcji pomyślał zapewne p. prokurator, gdy przyszło mu z polecenia władz poznańskich przymknąć wspólnika i redaktora odpowiedzialnego, słynnego i niezapomnianego z gościnnych występów Toruńskich — Skwary-Szewczyka Szewczyńskiego. Atoli p. Pjojda, który w międzyczasie wyzyskał nieobecność swego kolegi, potrafił ponaciągać bardzo wielu łatwowiernych kupców i obywateli na dość pokaźne sumki. Przytrzymany wreszcie przez wywiadowcę policji zdążył w tłoku ulicy Szewskiej „dać drapaka" i choćby narazie ulotnić się jak komfora.

Nie można faktycznie zrozumieć jak wielką jest zawsze jeszcze łatwowierność naszego obywatelstwa.

Dla naszych Czytelników z Podgórza. Jak stwierdziliśmy ostatnio, bardzo wielu naszym czytelnikom nie jest jeszcze wiadomem, że już od października ubiegłego roku istnieje w Podgórzu agentura naszej filji Toruńskiej, która dostarcza Dziennik na miejsce już w dzień wyjścia z druku. Dla udogodnienia dostawy komunikujemy powyższe naszym czytelnikom i prosimy o skierowanie zgłoszeń na abonament z dostawą do domu lub bez dostawy do p. Kruszczyńskiego, księgarnia w Podgórzu. Równocześnie prosimy skierować zawiadomienia o mających się odbyć zebraniach towarzystw i organizacji do naszej filji, mieszczącej się w Toruniu, przy ul. Szerokiej 46 listownie lub telefonicznie pod nr. 323.

Zasłudze uznanie. Jak dowiedzieliśmy się z ogłoszenia w poprzednim numerze, że jedyną w Toruniu winiarnię przejął w zarząd własny lubiany w Toruniu młody fachowiec p. Edmund Szymański. Skorą i rzetelną obsługą dotychczasową umiał przyciągnąć do zakładów, których kierownictwo mu powierzono najlepszą zawsze klientelę i stworzył z wyżej wspomnianej placówki miejsce spotkania inteligencji toruńskiej.

Oaza w Toruniu. W apartamentach dawn. Nowości zagościł nowy teatrzyk artystyczny pod kierownictwem p. Śmigielskiego. Nowi „władcy" tych lokali zamienili nazwę na „Oazę" biorąc wzór z podobnego lokalu w Warszawie. Bawiący się toruńczycy powitali powstanie tego teatrzyku z entuzjazmem, zapełniając w sylwestra i w ostatnią niedzielę salę po brzegi.

Od kiedy i na co mamy Izbę Morską?

Co to jest za urząd.

Z Tczewa pisze nam nasz korespondent:

Sędzia powiatowy w Tczewie p. Henryk Chudziński, wybrany radnym miasta z listy Narodowej Partji Robotniczej, mianowany został przewodniczącym Izby Morskiej w Gdańsku.

Wszyscy pytają, co to jest Izba Morska, od kiedy, na co i po co mamy Izbę Morską w Gdańsku.

Jestem poinformowany dokładnie w wszelkich wydarzeniach społecznych i politycznych w Polsce, czytam skrzętnie wszelkie niemal pisma, lecz na pytania te nie umiem dać odpowiedzi.

Izba Morska będzie niezawodnie instytucją, udzielającą opinji prawnej we wszelkich sprawach dotyczących morza, floty i żeglugi morskiej.

Lecz kto ją powołał do życia? Na co i po co?

Floty nie mamy, acz mamy admirałów i komandorów. Pieniędzy też nie mamy na takie wielkomocarstwowe instytucje, do tego w Gdańsku, gdzie gulden, oparty na funcie angielskim, stoi wysoko wobec naszego złotego!

Mamy w Gdańsku delegaturę Prokuratorji Generalnej Rzplitej Polskiej, której zadaniem jest między innemi wydawanie opinji prawnej także w sprawach morskich.

Mamy w Gdańsku Urząd Marynarki Handlowej, a taki sam urząd w Wejherowie.

Nadto mamy w Gdansku Urząd Marynarki Wojennej a podobny urząd w Pucku.

Swoją drogą wszystkie te urzędy w Gdańsku są **potrzebne jak dziura w moście.**

Krążą coraz uporczywsze pogłoski **o mającej wkrótce nastąpić likwidacji Szkoły Morskiej w Tczewie.** Czyżby Izbę Morską powołano do życia na to, ażeby profesorowie Szkoły Morskiej odrazu znaleźli **intratne posady?**

Bo u nas tak się czyni, że jedne urzędy względnie instytucje się likwiduje, a wzamian za to tworzy się w mig urzędy i instytucje inne.

Szerokie warstwy społeczeństwa naszego nie mogą tego pojąć.

Co na to minister Zdziechowski, który zapowiedział daleko idące oszczędności?

Co na to posłowie, którzy godzą się nawet na obcięcie wsparć inwalidom oraz wdowom i sierotom po poległych wojakach?

SIERNIECZEK (pod Bydgoszczą). W tutejszym kościółku odbyło się w uroczystość Trzech Króli poświęcenie sztandaru Tow. Urzędników Polsko-Katolickich przy kościele w Siernieczku. X. wik. Jachecki wygłosiwszy podniosłe kazanie dokonał aktu poświęcenia, poczem odprawił mszę św. Chrzestnymi byli: panie P. Rzepecka, M. Jackowska, Fr. Kujawska, M. Jeszkówna oraz panowie L. Jackowski, K. Tomczycki, J. Jarocki, Winc. Kwiatkowski, W. Kujawski, I. Sergot i J. Teska.

X. wik. Jachecki podniósł w swem kazaniu konieczność stworzenia w tej okolicy Katolickiego Tow. Robotników Polskich, jakie istnieją już we wszystkich dzielnicach wielkiej Bydgoszczy.

U Powstańców i Wojaków w Janikowie.

W ub. święto Trzech Króli, dnia 6 bm. cały okręg Tow. Powstańców i Woj. — Inowrocław obchodził uroczyście siedmioletnią rocznicę powstania Wielkopolskiego.

Dzień ten święcili również Powstańcy i Wojacy w Janikowie. Rozpoczęto od wdzięcznego obowiązku uczczenia pamięci zmarłych i to zmarłych bohaterów braci-powstańców. O godzinie 8.30 na terenie cukrowni w lokalu zebrań przybyli na zbiórkę członkowie tow. aby następnie w szyku ze sztandarem na czele pomaszerować do miejscowej kaplicy. Mszę św. odprawił ks. Ziąciak, który też przemówił do uroczystujących, uzasadniając im konieczność odrodzenia moralnego narodu przez które przyjdzie odrodzenie materjalne, gospodarcze Polski. W końcu odmówiono pacierze za pamięć wieczną tych, którzy odeszli, oddając życie swe za wolność. Po odśpiewaniu hymnu narodowego „Boże coś Polskę" uroczystości kościelne zakończono.

Bezpośrednio po kościele zgromadzili się Pow. i Woj. na sali zebrań. Uroczyste posiedzenie otworzył prezes Ludwik Gajewski, który w krótkich słowach ujął wzniosłość i potrzebę święcenia przez Powstańców rocznicy powstania Wielkopolskiego. Pamięć poległych kolpowstańców uczczono przez powstanie, poczem prezes Gajewski w serdecznych słowach witał przybyłych gości. Po przeczytaniu przez sekretarza Gałązkę wyczerpującego sprawozdania z działalności towarzystwa, zabrał głos p. Kubiak, który w barwnych słowach przedstawił zebranym surekcję i oswobodzenie Poznania. Bardzo pilnie wysłuchano również wspominając minione lata przemówienia prezesa Gajewskiego który mówił o dniu czwartym stycznia w Janikowie. Należy zaznaczyć, że prezes Gajewski trzymał wszystkie nici akcji w Janikowie, jako komendant miejscowy. Przemawiali jeszcze: dyr. Ziętowski, p. Fiuta oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego". Odśpiewaniem „Roty" ukończono przedpołudniowe uroczystości.

O godz. 6-tej wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrano „Ponad śnieg" — Żeromskiego. Wykonawcy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Praca i staranność wielka prz. dużej dobrej woli zrobiły swoje. Reżyserja p. Wojciechowskiego bardzo dobra. W przedstawieniu brali udział pp.: Pujankówna. Krokosówna. Klamecki Borncka, Wleklinski, Stambrowski, Mączyński, Juljusz i Antczak. Po przedstawieniu odbyły się na dochód tegoż towarzystwa tańce. Nie trzeba chyba dodawać, że bawiono się wesoło i ochoczo do późnej godziny.

Należy z uznaniem podkreślić, że we wszystkich tych uroczystościach brał udział osobiście dyrektor Rodkiewicz, który okazuje dużo zrozumienia dla sprawy miejscowych powstańców i Wojaków.

Spór o waloryzację poznańskich listów zastawnych.

Sprawa waloryzacji poznańskich listów zastawnych jeszcze zawsze nie jest załatwioną. Według „Codziennego Kurjera Ilustrowanego", przedstawia się ona skandalicznie, z powodu tego, że Poznańskie Ziemstwo Kredytowe nie chce przyznać posiadaczom listów zastawnych niby ustawowej waloryzacji i broni się tem, że w roku 1924 z późniejszem wyraźnem zezwoleniem Rady Ministrów skonwertowało dawniejsze przedwojenne hipoteki, ciążące na posiadłościach ziemskich, na hipoteki, brzmiące na marki polskie, wskutek czego pretensje Ziemstwa Kredytowego do właścicieli ziemskich wynoszą obecnie tylko grosze.

Stan, jaki się wytworzył w ciągu długich pertraktacyj ogółu posiadaczy listów zastawnych, reprezentowanych przez kuratora p. Lange'go oraz mężów zaufania a Ziemstwem Kredytowem, przedstawia się następująco: Poznańskie Ziemstwo Kredytowe nie czując się w obowiązku waloryzowania listów zastawnych na 15 proc. ich wartości nominalnej — markowej, zaproponowało konwersję tych listów zastawnych w stosunku 70 złotych za 1 000 marek przedwojennych, przedkładając przytem dość obszerny bilans. Kurator p. Lange propozycję tę przyjął, a odrzucili ją mężowie zaufania, składając demonstracyjnie swoje urzędy w celu przedłużenia sprawy. W następstwie tego Poznańskie Ziemstwo Kredytowe wycofało swój projekt. Sprawa więc obecnie „wisi", a załatwienia jej posiadacze listów nie tak szybko się doczekają.

Naszem więc zdaniem sprawa przedstawia się właśnie skandalicznie z powodu złożenia mandatów przez mężów zaufania, a nie — jak „Kurjer Ilustrowany" chce — z powodu dziwnego zachowania się Ziemstwa Kredytowego i kuratora p. Lange'go. Majątek Ziemstwa Kredytowego wynosi tyle, że na każde 1 000 marek przedwojennych wypada niespełna 50 złotych, oprócz sum, któreby można uzyskać z hipotek ciążących na majątnościach, położonych w Prusach. Do wyższej konwersji Ziemstwo Kredytowe prawnie obowiązane, naszem zdaniem, nie jest, gdyż konwersja z roku 1923, faktycznie zatwierdzona przez Radę Ministrów, zamieniła wszystkie obligacje na brzmiące w markach polskich, a te waloryzacji w myśl ustawy Prezydenta Rzplitej z dnia 20 stycznia 1924 roku nie podlegają.

Jeżeli tę tak głośną sprawę w tem świetle przedstawiamy, to nie dlatego, aby bronić Poznańskie Ziemstwo Kredytowe i jego członków, t. zn. wielką część rolnictwa wielkopolskiego, lecz z wyraźną tendencją objektywizmu. Naszem zdaniem należy sprawę tę możliwie szybko załatwić, by posiadacze listów zastawnych mogli w jaknajkrótszym czasie zrealizować swe kupony. Jeżeli zaś chodzi o ustalenie ostatecznej wysokości konwersji, to tę można było przesunąć do czasu złożenia przez Ziemstwo Kredytowe szczegółowego bilansu, dziś zaś należałoby podpisać prowizoryczną umowę, umożliwiająca podjęcie odsetek.

Skandal w Bydgoszczy?

Przewrotność naszych przeciwników.

W ostatnim numerze „Dziennika Bydgoskiego" przedstawiliśmy **zupełnie bezstronnie** przebieg wyborów do prezydjum (zarządu) nowej Rady Miejskiej w Bydgoszczy. Stwierdziliśmy, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że stronnictwa endecji i NPR-ru **przeprowadziły poprzednio układy z wszystkiemi innemi klubami radzieckiemi, celem zawarcia sojuszu przeciw ugrupowaniu Chrz. Demokracji,** aby je odsunąć od wszelkich wpływów i urzędów w mieście. Odbywano **wspólne zebrania** przedstawicieli wszystkich klubów—prócz Chrześc. Demokracji i ułożono listę członków zarządu Rady Miejskiej, z której Ch. D. całkiem usunięto. Na liście znajdowali się przedstawiciele klubów Zw. L. N. (lista 6), NPR-u, klubu niemieckiego i socjalistów (T. Matuszewski). Lista ta do ostatniej chwili, kiedy to nastąpiła znana niespodzianka, wydawała się jej autorom (A. B. Lewandowskiemu i K. Sokołowskiemu) „murowaną".

Tak wygląda **prawda,** której nikt w wątpliwość podać nie może, bo są świadkowie i dokumenty. Prawdą jest jeszcze i to, że **sojusz antychadecki istniał już w starej Radzie Miejskiej,** a na czele jego stali pp. A. B. Lewandowski, K. Sokołowski i L. Kronenberg (włącznie klubu niemieckiego). Dzięki temu sojuszowi stara Rada Miejska zdolna była tylko do wichrzeń, a pracę pozytywną dla dobra miasta zaniedbała prawie zupełnie.

Przypatrzmy się teraz, **jak w oświetleniu gazet endockich nagie te fakty wyglądają.** Suchotnicza „Gazeta Bydgoska" zdobyła się na kilka płaskich dowcipów i jęków na temat obrażonych rzekomo narodowych uczuć. Autor jej artykułu nie może zapomnieć „godziny udręki", kiedy przewodniczyła najstarsza wiekiem radna Ritlerowa, „żydówka niemiecka". Jakby ktokolwiek był winien, że to ona właśnie była najstarszą i w myśl ordynacji miejskiej nikt jej od tego zaszczytu usunąć nie mógł! Możeby „polska żydówka" z Nalewek była endekom sympatyczniejsza, czego rozstrzygać nie chcemy. „Że dzieje się tu jakiś skandal narodowy, że któraś z grup polskich poszła na tak dalekie ustępstwa antypolskie" — to są czcze wymysły rozgorączkowanego gorzkim zawodem pisarza wymęczonego artykułu. Wywody swoje biedak ten streszcza w następujących zdaniach końcowych:

> „I to wszystko zdziałał p. Teska, który ośmielił się w kuluarach szczycić swojem dziełem, nazywając je „koronkową robotą". Pan Teska, który już ma na swojej głowie laur osławionej sprawy wyboru radcowskiego Spitzer—Teska, a dziś dorzuca do niego „koronkę" — może brabancką, ale chyba nie polską — pod postacią przebiegu wczorajszego pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej.
>
> Ta „koronka": Klara Rittler na stolcu prezesa Rady, triumwirat Beyer—Matuszewski- Rehbein, jako czoło prezydjum; ta koronka zapewne przyćmiła nawet swoim blaskiem dawny laur sławy narodowej p. Teski.
>
> I poco to zrobiono? Dla jakiego celu? Czyżby tylko dla ambicji dania z górą stutysięcznej Bydgoszczy na prezesa Rady Miejskiej chadeckiego nauczyciela ludowego?" (Podkreślenie nasze. — Red. „Dz. Bydg.")

Co z powyższego wynika? Chyba nie więcej, jak gniew bezsilny i skruszona pycha endecka.. Boć przecie według listy enperowsko-endeckiej i Rehbein i p. Matuszewski mieli wejść do prezydjum. A że p. Matuszewski dostał się na drugie miejsce zamiast p. Banacha i p. Beyer na pierwsze zamiast p. inż. T. Janickiego, tego chyba nieszczęściem nazwać nie można. Zmieniły się właściwie tylko dwie osoby — wbrew zamysłom endeckim **i w tem jest rzekomy skandal narodowy.** O tem „nieszczęściu", że nauczyciel ludowy p. Beyer został pierwszym prezesem Rady, piszemy na innem miejscu, a co do p. Teski, to niech o niego głowa szanownych przeciwników nie boli. Doprowadził on do skutku **sojusz taki, który zdolny będzie do pozytywnej pracy dla dobra miasta. Dotychczasowe wichrzenia ustać muszą, a zresztą żadnego człowieka dobrej woli od współpracy się nie wyklucza,** jak to chcieli zrobić wobec Chrześc. Demokracji pp. A. B. Lewandowski, K. Sokołowski i L. Kronenberg.

Można było przewidzieć, że w związku z powyższemi zajściami zawyje cała prasa endecka, aby 1) pogrążyć znienawidzonych chadeków i zagrać na nutę szowinistyczną i 2) **zaciemnić istotny stan rzeczy.** Gdyby się endekom było udało zawrzeć sojusz z Niemcami, do czego wszelkiemi sposobami dążyli, jak również z grupą Matuszewski-Pankratz, byłoby wszystko w porządku. Stało się inaczej i dlatego — według ich mniemania — stało się źle. Boć wiadomo, że **dobre jest tylko to, co na dobre partji endeckiej wychodzi i co endecja robi.** Co jej nie służy, jest złe — kto jej nie służy, jest łajdak.

Mieliśmy **tego przykład,** gdy najgrubszy filar endecji p. Stanisław Grabski zawierał znaną **umowę z żydami.** Gdyby to kto inny zrobił, dopierożby to była wrzawa w prasie endeckiej, ale że to zrobił „swój", więc wszystko w porządku. Ta sama prasa zresztą, która tyle „zbrodni" narodowych innym wypominała, ani nie piśnie, że p. St. Grabski brał rubelki od grafa Bobrinskiego podczas okupacji Galicji i że filary endecji w Warszawie mieszkają w gmachu P. K. O. ze szkodą skarbu państwa...

O tych sprawach wspominamy tylko mimochodem, aby scharakteryzować mentalność prasy endeckiej. Czego nie miała odwagi napisać miejscowa gazeta endecka, to poszło do — „Słowa Pomorskiego", które jeszcze jest mniej wybredne w doborze środków walki. Donosi ono, że **„pomimo prób porozumienia między grupami polskiemi"** Ch. D. połączyła się z Niemcami i międzynarodowym odłamem „skrajnych socjalistów Matuszewskiego".

Jak w rzeczywistości te próby rzekome wyglądały? **Kiedy już dawno istniało porozumienie endecji, NPR-u, klubu niemieckiego i socjalistów — i odbywały się wspólne zebrania** (dopiero w ostatniej chwili sytuacja się zmieniła), **w sobotę 2 stycznia p. red. Fiedler zaproponował p. Beyerowi z klubu Ch. D. porozumienie na tej podstawie, że pierwsze dwa miejsca należą się endecji i NPR-owi, a dopiero trzecie chadecji.** Pozatem postawił tenże „parlamentarz" warunek, aby klub Ch. D. usunął od wpływów pewnych swoich ludzi. Takie warunki, które wyjądz się mogły tylko w jakiejś szalonej pałce, słusznie potraktowano jako kpiny, czem w istocie były, a pozatem miały uśpić czujność kierowników naszego stronnictwa. Odrzucić jej przeto musiało ugrupowanie, które w służbę kilku wartogłowów pójść nie chciało.

Jeżeli „Słowo Pomorskie" dodaje, że „w mieście panuje silne oburzenie na chadecję i jej leadera p. Teskę" — to **nastrój ten samo sobie wymyśliło,** bo jest całkiem przeciwnie. Wśród olbrzymiej większości obywatelstwa panuje **wesołość,** że tak srodze upokorzona została pycha pewnych osobników, którzy wszędzie głosili, że w Radzie Miejskiej mają większość głosów, **t. j. wszystkie z wyjątkiem chadecji...**

Cośmy wyżej o „Słowie Pom." napisali, odnosi się także do endeckiego „Kurjera Poznańskiego", który o stosunkach bydgoskich wydaje sąd jak ślepy o kolorach...

* * *

„Deutsche Rundschau" stwierdza, że porozumienie między klubami, wchodzącemi do większości, nastąpiło na podstawie zrozumienia konieczności współpracy dla dobra miasta i **bezwzględnej sprawiedliwości w stosunku do ludności niemieckiej.** Jestto chyba warunek, który uzna każdy sprawiedliwie myślący obywatel. Oburzenie z tego powodu pozostawiamy szowinistom, którzy nie chcą uznać starej prawdy, że sprawiedliwość jest fundamentem państw".

* * *

Dla ścisłości stwierdzamy, że poniedziałkowa większość w Radzie Miejskiej składała się z następujących ugrupowań:

Ch. D.	głosów 15
Klub niemiecki	„ 10
Związki Klasowe (Pankratz-Matuszewski)	„ 6
razem głosów	31

Grupa 3 radnych P. P. S. zachowała się neutralnie, oddając białe kartki, oraz jeden z radnych większości oddał białą kartkę.

„Gazeta Bydgoska"
wobec nauczycielstwa ludowego.

Kto pilnie śledził dotychczasowe stanowisko „Gazety Bydgoskiej" względem nauczycielstwa ludowego, mógł od czasu do czasu wyczytać niezręcznie maskowaną niechęć i lekceważenie nauczycieli ludowych przez organ bydgoskiej endecji.

Użyte w pogardliwem znaczeniu wyrażenia „bakałarz ludowy", „wykształcenie bakałarza ludowego" były niejednokrotnie ozdobnym kwiatkiem genjalnych artykułów redaktorów stale na nas ujadającej „Gazety Bydgoskiej". Dowodem dalszym a mocno wyraźnym niechęci i lekceważenia nauczycielstwa ludowego przez miejscowy organ endecki, jest niemądra, ordynarna, końcowa część artykułu, umieszczonego w czwartym numerze „Gazety Bydgoskiej" z okazji pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej i z powodu wybrania na temże posiedzeniu prezesem bydgoskiej Rady Miejskiej p. Kazmierza Beyera, rektora szkoły powszechnej.

Upokorzony kompletną klęską swoją przy wyborach prezydjum Rady Miejskiej, organ endecki tak kończy swój pianą wściekłości pisany i pozą tragikomicznej bezsilności swojej nacechowany artykuł:

„I poco to zrobiono? Dla jakiego celu? Czyżby tylko dla ambicji dania z górą **stutysięcznej Bydgoszczy na prezesa Rady Miejskiej chadeckiego nauczyciela ludowego?"**

(Podkreślenia nasze. Red.)

Aluzja pogardliwa zbyt wyraźna, chęć zlekceważenia stanowiska nauczyciela ludowego w naszem życiu społecznem zbyt widoczna.

Kole w oczy naszych „jaśniepanów" z „Gazety Bydgoskiej" fakt, że prezesem bydgoskiej Rady Miejskiej wybrany został rozumny, uczciwy, w pracy społecznej zasłużony, powszechnie za swój rozsądek poważany a osobiście, w swojem własnem o swoich zasługach mniemaniu, bardzo skromny nauczyciel ludowy, nie podoba się tym „jaśniepańskim demokratom" z organu endeckiego, że Radzie Miejskiej z górą stutysięcznej Bydgoszczy przewodniczyć będzie dzielny kierownik szkoły powszechnej i w jednej osobie dzielny prezes licznego u nas w Bydgoszczy, dobrze zorganizowanego, społecznie wyrobionego nauczycielstwa ludowego. Gdzie indziej ze szczerem, ogromnem uznaniem powitanoby fakt przejścia buławy prezesowskiej w ręce w całej pełni na ten wysoki zaszczyt zasługującego nauczyciela ludowego, na podwórku jednak naszej jaśniepańskiej bydgoskiej endecji prezesura kierownika szkoły powszechnej nie zyskuje uznania i aprobaty.

A no, widocznie już takim jest demokratyzm „Gazety Bydgoskiej", demokratyzm naopak, imponowanie pustą głową trzeźwo myślącym, dojrzałym masom, demokratyzm typowo i wybitnie endecki.

Obrażone w swojej słusznej dumie nasze nauczycielstwo ludowe, będzie umiało we właściwy sposób zareagować na takie „demokratyczne" względem niego stanowisko „Gazety Bydgoskiej".

Z jak dziwnych cegiełek powstaje w Bydgoszczy pomnik Sienkiewicza!

W braku pieniędzy.... cenne dokumenta historyczne. — Ofiarował je dr. Ernest Łuniński. — Redakcja zastrzega sobie wolną decyzję w sprzedaży tych dokumentów.

Jak to pamiętne, p. Rybicki zawiązując 4 łańcuszki na pomnik Sienkiewicza, wezwał do dalszej składki sędziów Bromirskiego i Lutosławickiego, prezydenta Sądu dra Cwojdzińskiego i dyrektora Akademji dziennikarskiej dra Łunińskiego.

Otóż w materji tej od dra Łunińskiego otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo! Mam wrażenie, może subjektywne tylko, że na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy uczyniłem już co tylko było w mej mocy.

I tak nakłoniłem swojego czasu prof. Ossendowskiego, aby na rzecz pomnika wygłosił odczyt, do której to entrepryzy i ja się z moim odczytem przyłączyłem, a co w rezultacie przyniosło funduszowi około 1000 złotych.

Niezadawalniając się tem, ofiarowałem jeszcze 50 egz. mej książki „Echa Wczorajsze" na ten sam cel.

Obecnie godzi we mnie pan Rybicki o składkę łańcuszkową, dodając urągliwie, że czyni to „mimo skreślonych punktów urzędniczych".

Nie biorę mu za złe tego quasi naigrawania się z biedy urzędniczej, przypuszczając, że chciał on raczej w rząd, jako w sprawcę tej biedy, a nie w jego ofiary uderzyć.

Pragnę jednak utrzymać się na zajętej przez p. Rybickiego platformie i oświadczam: punkty skreślone, pieniędzy niema!

To jest pro foro regio.

Aby jednak sympatyczna akcja Sienkiewiczowska z mojej winy nie doznała przerwy, sięgnąłem do moich prywatnych zbiorów bibliotekarskich i przesyłam Szanownej Redakcji 2 dokumenta, a to:

1) oryginalny dekret króla Augusta III, nadający rodzinie Olizarów prawo prowadzenia handlu w Polsce, z pieczęcią królewską i własnoręcznym podpisem tego króla.

2) Odezwę Dra Henryka Gierszyńskiego wzywającą do składek na „Polski Skarb Wojskowy", wydaną w Paryżu w listopadzie 1912 r. Zaznaczam, że odezwa ta, jako niedopuszczalna pod trójzaborem, a rozpowszechniona w małej liczbie tylko między naszymi emigrantami we Francji, stała się dziś wielką rzadkością bibliograficzną i posiada wartość nieledwie muzealną.

Proszę te oba dokumenty sprzedać w drodze, jaką Szanowna Redakcja uzna za najodpowiedniejszą, a uzyskane w ten sposób pieniądze obrócić w mojem imieniu na dalszy ciąg łańcuszkowej składki Sienkiewiczowskiej.

Z poważaniem

Dr. Ernest Łuniński.

Warszawa, 1 stycznia 1926.

Dokumenta powyższe otrzymaliśmy i niezmordowanemu ofiarodawcy serdecznie za nie dziękujemy.

Dekret i odezwę oglądało w naszej Redakcji wiele osób i mamy już parę propozycji co do ich nabycia.

Redakcja nasza zastrzega sobie atoli wolną rękę w sprzedaży tych cennych papierów. Bo w tym wypadku chodzi nie tyle o uzyskanie jak największej kwoty ze sprzedaży tych obu darów, jak i o to, aby nie dostały się one w niepowołane ręce i nie były stracone dla naszej użyteczności historyczno-naukowej.

Jak rozporządziliśmy tym darem dr. Łunińskiego, o tem doniesiemy zaraz po załatwieniu tej sprawy.

Jutro podamy dalszy, obfity ciąg składek na pomnik Sienkiewicza.

O notarjuszach zachłannych na swoje emerytury.

„Rzeczpospolita" pisze:

Mówi się dziś i pisze dużo o oszczędnościach w administracji państwowej. Są tendencje, aby czynić je kosztem najniższych urzędników. Nie porusza się jednak kwestji t. zw. drażliwych, kiedy oszczędność należałoby poczynić kosztem osób „wysoko postawionych" i wogóle „mających plecy".

Przypominamy więc, że szereg b. wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości (gdzie sprawiedliwość powinna kwitnąć) zajmuje stanowiska notarjuszy, zatrzymując sobie wysokie emerytury urzędnicze. Wogóle o stanowiska notarjuszy ze strony emerytowanych urzędników sądowych odbywają się formalne wyścigi, przyczem zwyciężają ci, co mają „plecy". Zatrzymanie emerytury urzędniczej przez notarjuszy, którzy na prowincji zarabiają ogromne sumy, nieraz do 12 tysięcy zł miesięcznie (patrz notatkę w „Rzeczypospolitej" nr. 345 z roku 1925), jest sprzeczne z art. 25 Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem (Dz. Ustaw nr. 6/24 poz. 46) oraz art. 10 Rozporz. Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. (Dziennik Ustaw nr. 32/24 poz. 320) i naraża skarb na zupełnie niepotrzebny wydatek.

Ulgi paszportowe.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Nowe rozporządzenie wprowadza nieznane dotychczas **paszporty ulgowe wielokrotne po 150 zł.** oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów. Paszporty ulgowe, tak jednorazowe, jak i wielokrotne, wydawać będą władze administracyjne I instancji osobom, udającym się zagranicę w celach handlowych, na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego i za zgodą delegata izby skarbowej.

Stypendja dla młodzieży wstrzymane!

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. wysłało do wszystkich uczelni okólnik, nakazujący wstrzymanie wypłacania stypendjów. Z tego powodu młodzież akademicka zwołuje wiec, który odbędzie się jutro na uniwersytecie.

Głosy czytelników.

Kolejarze — Kolejarzom.

W numerze 287 (1925 r.) „Dziennika Bydgoskiego" ukazał się artykuł przesłany przez Związek Urzędników Kolejowych pt. „Opłakany los urzędników kolejowych", w którym omówione sprawy są nieścisłe. Na te nieścisłości, ze względu na opinję publiczną, odpowiada tut. Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych co następuje:

Maszyniści kolejowi nie pobierają takich wysokich poborów, jak przedstawiono w powyższym artykule. Podano tam wyolbrzymione cyfry i to zupełnie nieprawdziwe, aby wprowadzić w błąd nasze społeczeństwo, które rzeczywistego stanu rzeczy nie zna. Maszyniści za normalną służbę miesięczną otrzymują za jedną godzinę pełnowartościowej służby 0,9 punktu, czyli 36 groszy; co wynosi za 200 godzin służby 72 zł. Oprócz tego, otrzymuje maszynista za wyjazd (10 km.) pociągiem towarowym lub (15 km.) pociągiem osobowym 48 gr., co miesięcznie wyniesie 76,80 zł. Razem więc za cały miesiąc służby normalnej wypada 148,80 zł.

Taką to pensję miesięczną otrzymuje maszynista kolejowy, który zmuszony jest prowadzić dwa domy i ciągle podróżować nawet w dni świąteczne. Nie jest to zatem nic więcej, jak pobieranie djet za podróż tylko w trochę innej formie. Inni kolejarze pobierają za jeden wyjazd 6,56 zł., zatem miesięcznie za 28 wyjazdów, uczyni 178,56 zł., co przewyższa normalną pensję maszynisty, chociaż odbywają oni podróże tylko podczas dnia i to w tygodniu.

Że znajduje się pewna część maszynistów, która pobiera wyższe pensje za godziny nadliczbowe, przez odbywanie dłuższych tur, podróży to jeszcze oni nie okradają skarbu Państwa, bo praca ich jest nie do pozazdroszczenia, o czem urzędnicy kolejowi dobrze wiedzą. Za cięższą pracę, i więcej godzin, wiadomo, że należy się wyższe wynagrodzenie. Zresztą, Związek Maszynistów kolejowych przestrzega ustawy ośmiogodzinnego dnia pracy ze względu na utrzymanie bezpieczeństwa ruchu w służbie maszynistów która odbywa się zawsze w stadjum pewnego naprężenia fizycznego.

Nie mamy zamiaru polemizować ze Związkiem Urzędników kolejowych, który już niejednokrotnie dał jaskrawy dowód swej nielojalności koleżeńskiej. Nadmieniamy jednak, że gdyby została przeprowadzona reorganizacja naszych urzędów, i doprowadzona do dawnego stanu, to znaczy, ażeby zmniejszono liczbę urzędników do stanu przedwojennego, to nie potrzebna byłaby ta walka zabierania chleba swym braciom.

Tabela wartości kuponu bieżącego od papierów procentowych

Nazwa papieru procentowego	Data najbliższ. płatnego kuponu	Od nominaln. wartości	Stycze ń 6	7	8	9	10	11	12
8% Państwowa Pożyczka Konwersyjna	1/4 1926	zł. 100	2.111	2.133	2.155	2.178	2.20	2.222	2.244
5% „ „ „	1/7 „	„ 100	0.069	0.083	0.097	0.111	0.125	0.139	0.153
10% „ „ Kolejowa	1/2 „	„ 100	4.305	4.333	4.361	4.389	4.416	4.444	4.472
6% „ „ Dolarowa 1919/20	1/4 „	dol. 100	1.583	1.60	1.616	1,633	1.65	1.666	1.683
5% „ „ Premjowa	1/4 „	„ 5	0.0868	0.0875	0.0882	0.0889	0.0896	0.0902	0.0909
8% Lis. Zast. Banku Gospod. Krajow.	30/6 „	zł. 100	0.1333	0.1555	0.1777	0.20	0.2222	0.444	0.2666
„ „ „ Państ. Banku Rolnego	1/7 „	„ 100	0.1111	0.1333	0.1555	0.1777	0.20	0.2222	0.2444

po potrąceniu 10% podatku państw.

Feljeton artystyczny.

Wrażenie z Warszawy i z powrotnej drogi.

Korzystając z ferji gwiazdkowych, spragniony artystycznej emocji, puściłem się za górnemi wrażeniami w szeroki świat, kierując swe kroki oczywiście ku stolicy. Warszawa, ta przepiękna nadwiślańska metropolja Polski, wre pełnem życiem, tak politycznem, gospodarczem, jak i artystycznem, a dowodem tego przepełnienie wszystkich przybytków, w których pielęgnuje się sztukę. Teatry, teatrzyki, kabarety, i kina, stale przepełnione, nie wskazują wcale, by tętno używania osłabło w społeczeństwie warszawskiem. Trudności finansowe i wynikająca stąd redukcja urzędników tudzież obcięcie poborów wszelkim pracownikom, żyjącym - funduszów państwowych, wszystko to nie stłumiło ochoty do życia i użycia.

W peregrynacji mojej za wrażeniem, zawadziłem oczywiście w pierwszym rzędzie o Teatr Wielki, gdzie opera ma swoje stałe, od długich już lat locum. Na repertuarze, jako główna i stała atrakcja sezonu króluje jeszcze stale „Zygmunt August", znakomita, prawdziwie narodowa opera Tad. Joteyki. Drugiego dnia widziałem „Carmen" z Wermińską w roli tyt., i Gruszczyńskim w roli Don Josego. Dźwięk orkiestry przepyszny, wystawą wprost bajeczna, lecz naszego Hołyńskiego jednak za Gruszczyńskiego nie dałbym. Faktem jest, że opera nasza stołeczna, to jedyna może instytucja, za którą przed zagranicą nie potrzebujemy się wstydzić jakkolwiek dozór śpiewaków stary, oklepany mało ożywiony repertuar i panosząca się tu stale protekcja, zgubnie wpływają na rozwój tej kulturalnej instytucji. Zestawienia repertuarowe wykazały, że warszawska opera przez pięć lat nie wystawiła tyle premjer, co nap. opera poznańska przez sezon 1924/5. Tak! ale w Poznaniu berło dzierży energiczny, mocno władny Sterlicz, a w Warszawie elegancki adonis p. Młynarski.

Drugim takim wspaniałym przybytkiem muzyki jest Filharmonja, z której naprawdę przed całą Europę, bez żadnych zastrzeżeń możemy być dumnymi. Dobór muzyków pierwszorzędny, dyrygenci, to mistrze o europejskich nazwiskach j. np. Fitelberg, Młynarski, Dołżycki, Mazurkiewicz, Ozimiński, tudzież nasz Bojanowski, który ostatnio kilka koncertów z ogromnym sukcesem tam dyrygował. Wielką zaletą i zasługą tej instytucji jest popularyzowanie dzieł muzyki symfonicznej w popularnych koncertach o tanich cenach dostępnych przez to licznym rzeszom młodzieży szkolnej, tudzież masom ludowym; cieszą się też one ogromną frekwencją. Za dalszą zasługę Filharmonji warszawskiej poczytać należy także i to, że ze szczególną pieczołowitością uwzględnia i pielęgnuje polską twórczość. Wszystkie niemal nowe i najnowsze dzieła polskich autorów, nawet tych najmłodszych, j. np. Perkowskiego „Warjacje symfoniczne", bywają w koncertach filharmonicznych tej wspaniałej instytucji wykonywana. Jak intenzywnie wpływa to na rozwój twórczości polskiej, tłumaczyć chyba tego nie potrzeba.

Pozatem, dużo dobrej, lżejszej muzyki daje operetka i teatrzyki: „Perskie Oko", „Qui pro Quo", kędy bajeczny Röntgen, Jarossy, Gierasiński, Bodo i wiele innych świetnych sił, rekordowe sukcesy w sztuce rozśmieszania gości święcą.

Operetka w „Nowościach" (dyr. Szczawińskiego) żywot swój zlikwidowała, a na gruzach tej słynnej ongiś imprezy, powstał nowy przybytek lekkiej muzy operetkowej mianowicie: „Teatr Niewiarowskiej", w którem to przedsiębiorstwie urocza diva jest główną sprężyną. Na inauguracyjne przedstawienie dano znaną operetkę Falla „Księżniczka dolarów". Zdaje się jednak, że jeżeli „Nowości z Messalką, ani też Rapackiego teatr operetkowy „Wodewil", z Dobosz-Markowską nie potrafił się utrzymać, wątpliwą jest rzeczą, czy i ten „Teatr Niewiarowskiej" mimo uprawianego w nim kultu golizny zdoła się długo utrzymać. Poza teatrami operetkowymi inne teatry, kultywując dramat i komedję wiodą suchotniczy żywot, a przyczyną tego są nadmiernie wysokie honorarja, poszczególnych sił aktorskich. Kina natomiast, zwalczając się nawzajem zdrową konkurencją w doborze najznakomitszych obrazów, cieszą się dużą frekwencją.

W powrotnej drodze zawadziłem o Toruń, stałą siedzibę Pomorskiej Opery. Trafiłem tu również na „Carmen" z p. Czarlińską, w roli tytułowej. Artystka dzięki doskonałej charakteryzacji, w pełnej dramatycznego wyrazu grze aktorskiej i dzięki poważnym swoim walorom wokalnym, odniosła w tej wielce popisowej roli duży, poważny sukces. Pp. Kruglowski (torreador) i Hołyński (Don Jose) w swoich rolach wprost świetni. Całość wykonana pod batutą kapelmistrza Lewickiego, stanęła na stołecznej wyżynie. W operetce, jak zwykle święci stałe tryumfy uwielbiana przez całą toruńską publiczność znakomita, fascynująca wszystkich czarem swoich warunków tak wokalnych, jak i gracji aktorskiej p. Wiktorja Kawecka, którą Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów, jeszcze na kilka występów przed odjazdem jej, na tournée artystyczne do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pozyskać zdołała. Dzięki tym gościnnym występom znakomitej divy, teatr toruński na każdem przedstawieniu wypełniony jest stale po brzegi, i od dołu po sam strych.

Brak natomiast w Toruniu dobrych koncertów. Orkiestra teatralna odegrała pod batutą p. Bojanowskiego jeden koncert symfoniczny i na tem koniec; o dalszych koncertach świetnego tego zespołu nic nie słychać na razie. Tak samo i wojskowe orkiestry ucichły. Doskonały zespół orkiestrowy 63. ppl., który kplm. Grabowski mocą swoich potężnych kapelmistrzowskich walorów wyniósł na bardzo wysoki poziom artystyczny, w bieżącym sezonie nie urządzili dotąd nic uwagi godnego; przyczyną tego jest zapewne to, że władze wojskowe nie udzielają swoim zespołom orkiestrowym należytego poparcia, czego dowodem są np. nieracjonalne i nieprzewidziane zwalniania dobrze wyszkolonych muzyków. Tą drogą, władze wojskowe zamiast swoje orkiestry rozbudowywać, i doskonalić je, burzą je i niszczą je niebacznie, a szkoda, bo pod tym bodaj względem mogłoby być w Polsce łaa.

Z. G. Urbanyi.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Łucjana i Juljana.
Jutro w piątek w Seweryna.
Wschód słońca o godzinie 8.12.
Zachód słońca o godzinie 4.1.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od czwartku 7 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w czwartek przedostatni występ Wiktorji Kaweckiej w melodyjnej operetce Sobolewskiego **„Kapłanka ognia“**.

Jutro w piątek ostatni występ Wiktorji Kaweckiej w **„Manewrach jesiennych“**.

W sobotę **premjera** natchnionej opery Pucciniego **„Madame Butterfley“**, przecudne, pełne poezji dzieło, opiewające niedolę porzuconej małej japoneczki. Tyt. partję kreuje primadonna naszej operetki p. Lubicz, której głównym partnerem jako Pinkertem, będzie tenor liryczny p. Laskowski. Przy pulpicie kapelmistrz p. Karol Lewicki. Reżyserował premjerę gł. reżyser K. Kruglowski.

Dramat bydgoski przygotowuje jako następną premjerę **„Zbójców“** Schillera w inscenizacji i reżyserji W. Kosińskiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek po raz 6-ty **„Ponad śnieg“**, znakomity dramat na tle wojny bolszewickiej w 3 aktach przez St. Żeromskiego.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę **premjera** znakomitej krotochwili w 3 aktach pt.: **„Pułkownik w spódnicy“** M. Hennequina i J. Duvala. Sztuka ta swemi zawikłaniami arcyzabawnemi sytuacjami pobudza widownię do bezustannego śmiechu.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, pl. Teatralny 3, tel. nr. 345.

W przerwach przygrywa znakomita orkiestra 15 p. a. p.. Teatr ogrzany.

— **Koncert symfoniczny** orkiestry pod batutą dyrektora Konserwatorjum p. Winterfelda odbędzie się w piątek w kasynie cywilnem o godzinie 8 wiecz. P. Hecht-Heufeltowa jako solistka wykona koncert G.mol Brucha. Bilety do nabycia w księgarni Br. Bażańskich, ul. Gdańska.

— **Koncert Monstre,** zapowiedziany w czasie tygodnia akademickiego, z powodu nieusuwalnych przeszkód **nie odbędzie się.**

— **Wynik łamigłówki grochowej firmy Kreski.** Komisja rejentalna obliczyła skrupulatnie iż w butelce, wystawionej w oknie znajdowało się 22421 ziarnek grochu. Zawartość butelki: 9 i pół litra. Waga: $8^1/_4$ kilo. Pierwszą nagrodę przyznano pani Głazikowej, Grodztwo 34.

— **Związek Szoferów** przy Chrz. Zj. Zaw. w Bydgoszczy **liczy 272 członków, a nie 72,** jak w sprawozdaniu z rocznego walnego zebrania sprawozdawca nasz mylnie zanotował.

— **Z balu sportowców.** Sprawozdania z balu klubu sportowego „Polonja“ w hotelu pod Orłem nie zamieścimy z powodu nietaktownego zachowania się pp. organizatorów wobec przedstawiciela prasy.

Historja fraka radcowskiego w Bydgoszczy.

Akcja antyfrakowa będzie kosztowała więcej niż frak sam.

Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Bydgoszczy (31 sierpnia 1924 r.) jeden z płatnych radców miejskich miał pełnić obowiązki reprezentacyjne, do czego potrzebny mu był niezbędnie frak. Funduszu własnego na zakupienie takiego galowego mebla nie posiadał. Wtedy pod pozorem kosztów podróży — w rzeczywistości nie odbytej — z kasy miejskiej wypłacono za ów frak 288 złotych.

Była to bez wątpienia nieprawidłowość, która jednak naprawiona została przez **zwrot powyższej sumy przez interesowanego,** kiedy sprawa zaczynała nabierać rozgłosu.

Długo było o niej głucho, choć poruszył ją niewesołej pamięci redaktor byłej enpeowskiej „Gazety dla Wszystkich“ p. Przewłocki. Stała się dopiero głośną, kiedy zajął się nią p. **Leopold Kronenberg** na spółkę z pp. A. B. Lewandowskim i K. Sokołowskim (N. P. R.) — przy życzliwem poparciu klubu niemieckiego w Radzie Miejskiej (przed Nowym Rokiem). Większość, składająca się z **wszystkich** klubów radzieckich — prócz Ch. D. — wysłała do p. wojewody delegację, **składającą się z pp.** Kronenberga, K. Sokołowskiego i Słomińskiego (N. P. R.), aby mu sprawę tę przedstawić. **Delegacja ta wydała 274 złote na podróż.**

Jeżeli zważymy, że potrzebne okazały się jeszcze inne podróże i zabiegi, to zrozumiemy, z jakim „pożytkiem“ dla miasta prowadzi się pewne sprawy, przy których chodzi o dogodzenie własnym ambicjom i dokuczenie prezydentowi miasta, który się jednostkom naraził.

— **Na Kuchnię Ludową** złożyło Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej 61 złotych, które zebrano zamiast zabawy od członków; sędzia polubowny p. Szczepaniak złożył 20 zł. na Kuchnię Ludową i 20 zł. na kościół w Szwederowie.

— **Na zebraniu tutejszego Cechu Fryzjerów** zebrano 12 zł., które zostały złożone w naszej redakcji dla Kuchni Ludowej.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika, przyjmuje zapisy na kursy: początkujący, elementarny, średni i wyższy jako też osobne kursy dla młodzieży szkolnej, kurs dziecinny, oraz kurs oficerski. Prócz tego, staraniem dyrekcji, zorganizowano cykl odczytów z przeźroczami, prof. Langlade i Mathieu, na temat historji. sztuki, cywilizacji i geografji Francji

Zaznaczamy przytem, że jedynie powyższe kursy, założone przez Rząd Francuski i prowadzone pod jego kierunkiem i opieką, są instytucją oficjalną, upoważnioną do wydawania oficjalnych dyplomów.

Sekretarjat kursów, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. Opłata wynosi 6 zł. miesięcznie.

— **Zabawa korpusu podoficerskiego 62 pp. Wlkp.** Jak każdego, tak i tego roku korpus podoficerski 62 pp. Wlkp. urządził w dniu 2 bm. zabawę kornawałową w salach Strzelnicy. Gości przywitał i złożył życzenia noworoczne — przewodniczący korpusu, st. sierżant, Baranowski. Przy bardzo urozmaiconym programie, w ślicznie udekorowanych salach, przy dźwiękach własnej orkiestry (dwa zespoły grały na odmianę) — goście bawili się do białego dnia. Zaznaczyć wypada, że **zabawa** wypadła znakomicie, za co **należy się uznanie** w pierwszym rzędzie komitetowi zabawowemu.

— **Kursy handlowe wieczorne S. Żmijewskiego** przy ul. Chocimskiej nr. 2. rozpoczynają w dniu 9. **stycznia** nowy czwarty półtoraroczny **kurs.** Wykładane będą: księgowość, nauka o handlu, prawo wekslowe i czekowe, korespondencja, stenografja, pismo maszynowe. Wykłady 3 razy tygodniowo od 7—9 wieczorem Po ukończeniu, **wydają** kursy świadectwa, podług wymagań Ministerstwa. Zapisy rozpoczęte.

— **Zarząd Stowaryszenia (Oficerów) Emerytów Wojskowych** oddział bydgoski zawiadamia **swych członków, że** dnia 8 stycznia (piątek) **o godz. 5-tej po poł.** w kasynie oficerskim 62. pp. Wlkp. (ul. Jagiellońska 78))odbędzie się walne zebranie członków, celem zatwierdzenia regulaminu wewnętrznego, zdania sprawozdania z działalności komitetu zabawowo-kulturalnego i utworzenia „Koła Pań“ przy Stowarzyszeniu. Na powyższe zebranie uprasza się członków o przybycie razem z żonami, celem wyboru komitetu „Koła Pań“. **Zarząd.**

— **Górnicy i robotnicy do górnictwa** mogą się zgłosić do dnia 11 stycznia br. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy przy ul. Długiej 58. celem rejestracji do robót we Francji. Zestawienie transportu 12 stycznia br. o godz. 8-mej przed poł. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Transport odchodzi do Mysłowic dnia 16-go stycznia br.

Kierownik Urzędu: Tyborski.

Ofiarność na rzecz Związku bezrobotnych.

W dalszym ciągu kwituję odbiór 95 zł., złożonych przez różnych ofiarodawców w Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“:

Firma Grey złożyła 3 zł., niechcący być wymieniony przemysłowiec ofiarował 20 puszek marmelady i 10 funtów cukru, firma Chudziński i Maciejewski ogłosiła publicznie, iż złoży do rąk p. Prezydenta **miasta 5% w towarze** od sumy uzyskanej ze sprzedaży **towarów** w czasie od 4-go do 9-go bm., firma bławatnicza „Rekord“ przy ul. Jagielońskiej 12 (dom kawiarni „Grand“) ogłosiła w prasie, iż złoży 5% na rzecz bezrobotnych od towarów sprzedanych w czasie od 4-go do 9-go bm., **redakcja** „Dziennika Bydgoskiego ofiarowała kilkadziesiąt stałych gratisowych egzemplarzy **do** podziału wśród bezrobotnych.

Wszystkim powyższym ofiarodawcom składam w imieniu bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Leopold Kronenberg
(telefon 27).

Nasz kalendarz.

Dla abonentów **w mieście Bydgoszczy** odbierających „Dziennik“ przez pocztę, w ekspedycji lub w ajencjach dołączamy **dzisiaj** nasz kalendarz książkowy.

Ekspedycję **zamiejscową** kalendarza, z powodu olbrzymiego nakładu i ze względów technicznych, rozpoczniemy **od jutra.**

Wydawn. „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Czegoby nie było w Bydgoszczy, gdyby nie było wioślarzy?** Otóż, nie byłoby regat dorocznych, nie byłoby wianków, no i nie byłoby świetnych balów. A jednak są to wszystko imprezy, które w mniej lub większej mierze dają zatrudnienie ludziom żyjącym z najemnej pracy. Ci natomiast co mają pieniądze niech się bawią. To też bawiono się na ostatnim balu maskowym BTW świetnie nie tyle, że czasy są świetne, ile z powodu dobrej organizacji balu. Nie wiadomo, jak tam dopisała kasa, ale publiczności było dużo, i to publiczności dobrej, prócz jednostek które uważały, że na balu tańczyć można w długich butach z ostrogami, jakby się było na placu ćwiczeń. W wyniku premjowania masek przyznano pierwsze nagrody pani Wiśniewskiej i panu Czesławowi Kaczmarkowi.

— **Roczne zebranie Tow. Przyjaciół Sceny** odbyło się wczoraj w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, ze sprawozd. zarządu zebrani dowiedzieli się, że w roku sprawozdawczym odbyło **się** 8 zebrań miesięcznych, 11 zebrań zarządu i 1 półroczne walne zebranie. Liczba uczestników na posiedzeniach przekraczała 50 proc. Tow. Przyjaciół Sceny w Bydgoszczy, biorąc udział w konkursie Teatrów Amatorskich w Kruszwicy uzyskało I nagrodę za odegranie operetki w 1 akcie pod tyt.: „Miłostki ułańskie“ i I nagrodę w Bydgoszczy również za operetkę „Papugi naszej babuni“, dalej urządzono przedstawienie z którego dochód przeznaczono na Dom policjanta Polskiego; 3 maja urządziło żywy obraz: Polska Odrodzona“, różne przedstawienia dla towarzystw, żywy obraz na sobótki i cały szereg innych imprez. Bardzo też ładną była Reduta Sylwestrowa urządzona w Strzelnicy.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, wybrano przewodniczącym p. Bienackiego, celem dokonania wyboru nowego zarządu, w skład którego wszedł prawie cały stary zarząd. I tak: prezesem został po raz czwarty p. Popek, wiceprezesem p. Kufel, sekretarzem p. Bielski. skarbnikiem p. Kuflowa, bilbjotekarką (nowa członkini zarządu) p. Sarnowska.

Zaznaczyć należy, że na tymże zebraniu udekorowano pp.: Popka, Sarnowską, Kosedównę Gertrudę, Biernackiego Ignacego, Kufla Wiktora i Bielskiego Józefa za wytężoną pracę dla Tow., żetonami pamiątkowemi.

Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja, a następnie tańce.

— **Podziękowanie.** Zarząd Koła Przyjaciół IV-tej bydgoskiej drużyny harcerskiej (I drużyna Rzplitej Polskiej.) dziękuje za naszem pośrednictwem w imieniu małych druhów p. Tulibackiej, nauczycielce tańca, za wyuczenie dzieci tańców charakterystycznych druhów z IV-tej drużyny, co w pewnej mierze przyczyniło się do osięgnięcia zwycięstwa w „nadkolu.

— **Wieczór gwiazdkowy u Powstańców i Wojaków.** W niezwykle miłym nastroju spędzili członkowie z rodzinami Tow. Pow. i Woj. „Macierz“ wieczór gwiazdkowy, który odbył się w poniedziałek ub. na sali Patzera. Bardzo licznie zebranych powitał przewodniczący komisji urządzającej gwiazdkę drh. Duńczyk, po nim przemówił prezes Tow. Miński i drh. Fiołką w serdecznych słowach do obecnej dziatwy na wieczornicy, kończąc mowę okrzykiem na cześć Rzplitej. Wśród zebranych znajdowali się na sali prezes okr. drh. Bernaczyk i p. Rybicki, aptekarz i Jan Kaszubowski.

Po życzeniach, złożonych sobie przy opłatku rozdano podarki dzieciom i członkom. Poszło to bardzo dokładnie i ku zadowoleniu wszystkich obdarowanych. Poczem rozpoczęto program deklamacjami i śpiewami. Udatnie nadzwyczaj wypowiedział monolog żydowski drh. Kałamaja i odśpiewał kuplety, charakteryzujące poszczególnych członków. Dzieci również popisywały się. M. i. deklamowała dziatwa drh.: Raczyńskiego Trawińskiego, Wawrzyniaka i Karnickiego. Bardzo ciepło przemawiał także starszy członek, weteran drh. Nelkowski. Resztę wieczoru spędzono przy dźwiękach własnej orkiestry na pogawędce. Zaznaczyć jeszcze należy, że członkowie bezrobotni otrzymali 15 do 20 zł. każdy jako zapomogę gwiazdkową.

— **Pożar.** Dnia wczorajszego w domu nr. 12 przy ul. Jagiellońskiej wybuchł pożar skutkiem wadliwej budowy komina. Spaliły się podłogi w kilku mieszkaniach. Przybyła straż ogniowa ogień ugasiła.

Kronika policyjna.

— **Ujęcie złodzieja.** Od dłuższego czasu grasował w Bydgoszczy osobnik Kosman Karol del Kinast, lat 27 z Warszawy, który pod pozorem zamówienia sobie ubrań kradł u różnych krawców materjały. Został schwytany na kradzieży materjału wartości 450 zł. u krawca Mühlsteina ul. Gdańska 53.

— **Ujęci zostali** Modrakowski Bronisław ul. Toruńska 145, Wrzeszcz Bronisław Wołyńska 2 i Górski Jan za systematyczne okradzenie gospodarzy przybyłych do Bydgoszczy na targi.

— **Kradzież.** Albert Rode z Łęgnowa zgłosił kradzież z włamaniem do swego mieszkania, z którego skradziono różne rzeczy wartości 1500 zł.

Do Pawła Knytera w Brzozie włamali się dotychczas niewyśledzeni złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 2000 zł.

— **Zbiegli chłopcy.** Ekspozytura policji śledczej w Poznaniu donosi, iż Jan i Kazimierz bracia Liczbińscy zabrawszy rodzicom 500 zł. i 150 dolarów, zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Aresztowanie.** We wtorek i w środę policja aresztowała 4 złodzieji, 1 oszusta, 2 włóczęgów, 6 pijaków i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych.

Program w kinach.

— **„Iwonka“.** Kina „Nowości“ od kilku dni wyświetla film polskiej wytwórni pt. „Iwonka“, dramat osnuty na tle ostatnich wydarzeń na Kresach. To powino wystarczyć za wszelką reklamę, bo czyż obraz rodzimej wytwórczości powinno się zachwalać? Nie. Obowiązkiem jest każdego poprzeć wysiłek polski, zobaczyć obraz, bo jest ładny i świetnie wykonany.

— **„Czwarte przykazanie“** codziennie wzrusza liczną publiczność bywającą na przedstawieniach powyższego filmu w kinie „Marysieńka“. Najbardziej zmaterjalizowanej i egoistycznej jednostce łzy zabłysną na tym obrazie i wychodzi skruszona. Sentyment obrazu udziela się każdemu, bo też gra aktorów jest nadzwyczaj szczera.

— **„Cud wilków“,** dramat w 8 aktach osnuty na tle dążeń króla Ludwika XI. do zjednoczenia Francji, zyskał wczoraj w licznie zebranej publiczności w kinie Kristal szczery poklask. Wilki bowiem uratowały honor Francji, życie królowi i dokonały cudu kasowego kina. Jako dzieło filmowe — wielkie, scena z wilkami potężnie dramatyczna i podniosła. Całość ściśle charakteryzuje historję Francji a więc ciekawą.

Zebrania Ch. Z. Z.

Walne Zebranie Chrześc. Z. Z. Filji „Kabel“ odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 2-giej po południu w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Walne Zebranie Chrześc. Z. Z. Filji Transportowców odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4-tej po południu w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Humor.

Jaki list się wysyła obecnie klijentowi

opowiada p. Tom, znany humorysta występujący w teatrzyku „Perskie Oko“ w Warszawie:

„Wysyłając Szanownemu Panu towar zgodnie z zamówieniem — sprawę przekazujemy jednocześnie adwokatowi.“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Parafjaninowi z Łącka Wielkiego. Skarży się Pan na przykre stosunki w parafji, a szczególnie na ks. proboszcza — na to lekarstwa nie mamy.

Do Świekatowa i Osia. Dziękujemy za uznanie

Do Strzelna. Z powodu niedogodnej komunikacji, sprawozdawcy naszemu trudno było dotrzeć na miejsce — na czas.

P. For. Rawicz. Nie mając autentycznych dowodów umieścić nie możemy.

Obserwator w Mogilnie. Anonimów umieścić nie możemy.

Z ostatniej chwili.

Otrucie poety Jessemina przez sowieckich siepaczy.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych przez dzienniki ryskie z Petersburga wybitny rosyjski poeta Jessemin, o którego rzekomem samobójstwie doniosły pisma sowieckie, nie popełnił samobójstwa, lecz został otruty przez agentów G. P. U. List, który poeta rzekomo zostawił po sobie, był podrobiony. Jako przyczynę morderstwa podają pisma ryskie wystąpowanie poety przeciw władzy sowieckiej.

Warjat rzuca się na ministra.

Berlin, 6. 1. PAT. Telegraphen Comp. donosi z Kopenhagi, iż wczoraj dokonano tam zamachu na duńskiego ministra sprawiedliwości Steinke. Minister wyszedł z zamachu bez szwanku. Zamach pozbawiony był motywów politycznych. Był on dziełem szaleńca.

Dymisja dwóch austrjackich ministrów.

Wiedeń, 6. 1. PAT. „Tageblatt" dowiaduje się, że dymisji ministra spraw zagr. Mataji i ministra rolnictwa Buchingera oczekiwać należy w następnym tygodniu.

Jaki cyrograf podpisał rumuński następca tronu.

Bukareszt, 6. 1. PAT. Akt zrzeczenia się przez księcia Karola praw do tronu ma brzmienie następujące: Oświadczam niniejszem, iż zrzekam się nieodwołalnie praw, tytułów i prerogatyw, z których dotychczas na mocy konstytucji i statutu koronnego korzystałem w charakterze następcy tronu Rumunji i członka rodziny panującej. Jednocześnie zrzekam się ustawowo przewidzianych praw w stosunku do syna mego. Oświadczam dalej, że nie będę rościł żadnych pretensji do praw, których się zrzekam dobrowolnie i z własnej inicjatywy i obowiązuję się nie powracać do Rumunji przed upływem 10 lat, a po tym czasie powrócić dopiero po uzyskaniu zezwolenia króla. Akt ten nosi datę: Medjolan, dn. 28 grudnia 1925 roku.

Olszański drukuje pamiętniki.

Berlin, 6. 1. PAT. „Acht Uhr Abendblatt" rozpoczyna jutro druk pamiętników Teofila Olszańskiego pod tytułem: Jak zamierzałem zamordować Prezydenta Polski.

Ruch zawodowy.

Z Chrześc. Zw. Zawodowego.

W niedzielę, dnia 3 bm. odbyły się w „Ognisku" dwa walne zebrania Chrześc. Zw. Zawodowych i to filji młynarzy i pracowników komunalnych.

Filja młynarzy rozpoczęła swe obrady o godzinie 2-giej po poł. pod przewodnictwem swego prezesa drh. Kałdowskiego przy dość licznym udziale członków i gości. Po przedłożeniu porządku obrad i przeczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania wygłosił p. red. Kobierski referat pt.: „Zadania związków zawodowych". Referent w bardzo przystępnych dla każdego wywodach, uwypuklił szereg kwestyj programowych Chrz. Zjednoczenia Zawodowego, przyczem podkreślił trudno położenie gospodarcze, a wskazując na błędną i demagogiczną taktykę związków klasowych uważa, że wobec zgrozy bezrobocia i przesilenia gospodarczego w Polsce, robotnik winien dokładnie się zastanowić nad sposobami walki socjalnej, która powinna być zdrowa a nie zmniejszająca zdobyczy opartych o chrześcijanizm i demokratyzm. Solidarność i jedność to potęga. Do tego należy nam dążyć.

Huczne oklaski wyraziły mówcy za tak treściwe przemówienie podziękowanie.

Po udzielonych komunikatach zarządu przez drh. Kałdowskiego, przystąpiono do sprawozdań rocznych zarządu i wyboru nowego zarządu. Jako przewodniczącego w czasie tym wybrano jednogłośnie drh. Dzbańskiego, członka zarządu okręgowego.

Sprawozdania składali kolejno prezes Kałdowski sekretarz Kasprzyk, skarbnik Wylęgała i sekretarz okręgowy p. Gołąbek. Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos drh.: Nawrót, Mikityński, Kałdowski, Dzbański, Gołąbek i red. Kobierski poczem na wniosek komisji rewizyjnej (drh. drh. Damski i Rommel) udzielono zarządowi przez powstanie pokwitowania. Do nowego zarządu zostali wybrani drh.: Kałdowski — prezesem, Biskupski — zast. prez., Kasprzyk — sekretarzem, Damski — zast. sekr., Wylęgała — skarbnikiem, Mikityński, Nawrot, Damski, Będziewski i Biskup — jako mężowie zaufania.

Po dokonaniu wyboru zarządu obejmuje drh. Kałdowski przewodnictwo i dziękuje w imieniu członków wybranych za zaufanie i zwraca się z apelem wytężenia wszystkich sił do wspólnej i solidarnej pracy jak i spełniania swych obowiązków. W wolnych wnioskach i głosach zwraca drh. Dzbański na konieczność regularnego uczęszczania na zebrania i płacenia składek, p. red. Kobierski o ustaleniu na rok nowego programu działalności zarządu filijnego drh. Mikityński o składkach, drh. Gołąbek o przestrzeganiu uchwał zarządu okręgowego, drh. Kałdowski o sprawach taryfowych, poczem tenże zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Walne zebranie filji pracowników komunalnych zagaił o godz. 4.30 drh. prezes W. Pangowski. Po wstępnych formalnościach udziela drh. Pangowski głos p. red. Kobierskiemu, który wygłosił referta pt.: „ stosunek pracowników komunalnych do samorządu". I tu znalazł referent wdzięcznych słuchaczy, którzy swemi oklaskami wyrazili mu za treściwe przemówienie serdeczne podziękowanie.

W czasie sprawozdania zarządu i wyborów przewodniczył zebraniu za zgodą jednomyślną prezes okręgowy drh. Kałdowski. Sprawozdania składali drh. Pangowski jako prezes i stanu kasy w zastępstwie skarbnika drh. Perskiego. który z powodu choroby jednej z osób w rodzinie był zmuszony wyjechać. Ogólny pogląd organizacyjny tej młodej filji jeszcze zdał sekretarz okręgowy drh. Gołąbek. Ze sprawozdania tego wynikało, że dzięki wyrozumiałej i sprężystej taktyce zdołano w krótkim czasie osięgnąć poważne sukcesy dla członków i organizacji. Chociaż nie wszystko jeszcze przeprowadzono, to rok nowy da nam sposobność do dalszego urzeczywistniania spraw w dziedzinie socjalnej pracowników komunalnych.

Rewizorzy kasy druhowie Świerkowski i Pawlak wnoszą na podstawie stwierdzonego stanu kasy o udzielenie pokwitowania. do czego się zebrani przez powstanie przychylili.

Do zarządu zostali wybrani przez aklamację drh.: W. Pangowski — prezes, Świerkowski — zast. prez., Borowicz — sekretarz, Łazarski — zast. sekr., Perszka — skarbnik, Woźniak, Semler i Wiśniewski — jako mężowie zaufania. Po dokonaniu wyborów obejmuje drh. Pangowski przewodnictwo i dziękuje wszystkim za oddane zaufanie.

We wolnych głosach porusza drh. Pangowski sprawę świąt przepracowanych;

drh. Świerkowski o działalności Chrz. Zj. Zawodowego i rezultatach tej działalności;

drh. Kałdowski o obronie interesów pracown komunalnych w Radzie Miejskiej;

drh. Pawlak o początkach organizacji pod sztandarem Ch. Z. Z.;

drh. Pangowski o wydziale robotniczym w gazowni i innych sprawach, poczem na jego wniosek uchwala odbywać zebrania w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu.

Drh. Pawlak apeluje do solidarnej współpracy wnosi na pomyślność Chrześcijańskich Zw. Zawodowych trzykrotny okrzyk, poczem drh. Pangowski zebranie zamknął.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Koło m. Bydgoszczy Stow. Ch. N. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 7. wieczorem w szkole wydziałowej męskiej.

439a **Tow. Śpiewu Św. Wojciecha** (Chór przy Kościele Farnym) urządza w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali przy Rzeźni Miejskiej **skromny wieczorek,** na który prosi wszystkich członków, znajomych i życzliwych **Zarząd.**

433a) **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 7½ wieczorem na salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy.

Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z działalności z ubiegłego roku i wybór nowego zarządu.

Obecność wszystkich członków czynnych jak i nieczynnych konieczna. Sympatycy śpiewu oraz i goście mile widziani.

Zebranie zarządu dzisiaj w czwartek o godz. 8-mej wieczorem na salce pry kościele Św. Trójcy. Uprasza się o komplet i punktualne przybycie. **Zarząd.**

418a) **Tow. Gimn. Sokół Brdyujście Siernieczek.** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3-ciej po południu w lokalu p. Kowalewskiego w Brdyujściu.

Zebranie zarządu odbędzie się o godz. 1½ po południu tamże. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany.

366a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Plenarne zebranie odbędzie się dziś w czwartek dnia 7 bm. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski nr. 2. Uprasza się o zwrot książek wypożyczonych z bibljoteki Tow. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

328a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria".** Schadzka koleżeńska odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem na sali .p Mellera, Plac Piastowski. O liczne i punktualne stawienie uprasza się. Członków, zalegających ze składkami, uprasza się o uiszczenie takowych. **Zarząd.**

396a) **Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4-tej po poł. w sali hotelu Lengninga, ul. Długa. Komplet członków konieczny, goście mile widziani. **Zarząd.**

389a) **Baczność Inwalidzi!** Walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 6. po poł. w Ognisku. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkostwa i opłaceniem składek miesięcznych za rok 1925. O liczny udział prosi **Zarząd.**

393a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 8 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

388a) **Tow. Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.** W piątek, dnia 8 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się roczne walne zebranie w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

413a) **Bydgoskie Towarzystwo Mandolinistów.** W piątek dnia 8 bm. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Formelli przy ul. Warszawskiej 15. Na porządku obrad sprawozdanie z wieczorku. Uprasza się członków o punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani! **Zarząd.**

434a) **Tow. Śpiewu „Moniuszko"** Lekcja śpiewu odbędzie się jutro w piątek o godz. 7-mej wieczorem dla chóru męskiego, a o godz. 8¼ dla żeńskiego na salce przy kościele Św. Trójcy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

293a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm., o godz. 8. w sekretarjacie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. **Prezes.**

238a) **Klub Sportowy Polonja.** Zebranie informacyjne, dotyczące walnego zgromadzenia odbędzie się w czwartek, dnia 7. stycznia na sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

212a) **Sokół Bydgoszcz I.** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 14. stycznia, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Baeckera, przy ul. Św. Trojcy 8—9. Zebranie zarządu dnia 7. stycznia, o godz. 7. wiecz. w lokalu druha Ziółkiewicza, przy ul. Śniadeckich nr. 18. **Zarząd.**

408. **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz"!** Zebranie komisji gwiazdkowej i zarządu odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Baekera. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 7-mej wieczorem.

Walne zebranie odbędzie się dopiero w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 7-mej wieczorem. Członkowie, którzy się nie uiścili ze swych składek, mogą to jeszcze uczynić do dnia 11 bm., w przeciwnym razie nie mają prawa do głosowania i będą skreśleni z listy członkowskiej. O punktualne i liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Bank Polski płaci dzisiaj (7 stycznia)

za Dolara		8,15
„ marki niemieckie	za	100 — 192,80
„ guldeny gdańskie		100 — 155,87

Ceduła urzędowa z dnia 5 stycznia 1926 r.

Poznań.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,80 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,70 (za 1 ctr. mtr).

5% Pożyczka konwersyjna 0,27 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Dr. Roman May I—V em, 19,50—20.00.

Tendencja bez zmiany.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 5. 1. 26 spędzono na targowisko 579 szt. bydła, 1425 świń 450 szt. cieląt 468 owiec, wołów — buhaji — krów — kóz —

Razem 2922 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	102
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	94
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	82
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st.	64
Stadniki:	
Pełnomięsiste młodsze	84
mierne odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	70
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	96
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	84
miernie odżywione krowy jałówki	66
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	120
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	110
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	100
liche ssaki	90
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	160
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	156
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	148
mięsiste świnie ponad 80 kg.	136
maciory i późne kastraty	120—140

Przebieg targu ożywiony.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

W niedzielę

dnia 10. 1. rb. o godz. 3 popoł. odbędzie się publiczna licytacja wydzierżawienia naszego jeziora w lokalu u Webera, w Lipnikach na 6 lat, sołtys Szmidt II. (351

Wystawa gołębi i królików

odbędzie się od 9 do 11 stycznia w miejskiej ćwiczni ul. Konarskiego. Wstęp 50 gr., dla dzieci połowa. (450

Biuro Zleceń.

„Zgoda". Duży wybór majątków, okazyjnych Magazynów i mieszkań, realności miejskie, młyny, fabryki. Administracje domów. Pożyczki hipoteczne. Oddział wywiadowczy. Dworcowa 33, Hotel International, II ptr. lewo. (347

Cebulę

i fasolę białą, towar pod gwarancją suchy i zdrowy, sprzedaję i wysyłam pozamiejscowo tylko z polecenia kolejowego. Szancer, Kościuszki 20. (107

„Progress"

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłómaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

Meble

wszelkiego rodzaju, także meble wyściełane pod gwarancją fachowo i dobrze wykonane na dogodnych warunkach poleca (415

W. Kosmowski,

Bydgoszcz,

Plac Piastowski 6a.

Tel. 397. Skład fabryczny ul. Sienkiewicza 1.

W komis

przyjmuję garderobę, obwuie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30441

Szycie

sukien, garderoby damskiej wykonuje gustownie szybko tanio. Gdańska 41 III ptr. lewo. (392

Kostjum

maskowy damski elegancki wypożyczę. Ossolińskich 10 II ptr. prawo. (386

Maszyny

do szycia, najlepszej fabrykacji, z długoletnią gwarancją, po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 20. (368

Sanki

1 i 2 konne, zgrabnie i mocno wykon. w cenie od 150 zł na składzie. Wybór powozów kryt. i otwart. Fabr. dawn. Sperling, Nakło. (32272

Maskowe

kostjumy damskie na sprzedaż i do wypożyczenia. Krauzówna, magazyn mód, Kościelna nr. 17. (236

Tanio

robię kapelusze nowe i przerabiam stare. Toruńska 181 ptr. prawo. (446

Każda Pani!

Niechaj wie, że najpiękniejsze kwiaty, kapelusze, najmodniejsze kołnierze, skórki, najtaniej tylko A. Gawęcka, Stary Rynek 5-6. (411

SPRZEDAŻE

Na raty!

Ubrania męskie

Płaszcze damskie

Płaszcze męskie

Ubranka dziecięce

Płaszczyki dziecięce

Jopy sportowe

poleca (27100

Lucjan Szulc,

Długa 65.

Na raty!

Wielki

wybór, gospodarstw, od 10 mrg. do 1.000 mrg prywatne, rentowe, anolacyjne na korzystnych warunkach, jak również przedsiębiorstw handlowych, składy z mieszkaniem i mieszkania od 3-8 pok., kamienice, wile, młyny, hotele itp posiada Biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 I lewo.

Wila

5-pokojowa z łazienką, i ogrodem na Bielawkach 12 tys. zł., domy od 6—40 tys zł. poleca Szarek, Dworcowa 90. (431

Młyn

miejski, parowy, w mniejszem mieście, w dobrej okolicy, bez konkurencji, 2 pary walcy 2 pary kamieni i tartak z kompletnem urządzeniem, z powodu choroby za 22.000 zł. przy wpłacie 8—10.000 zł kolej w miejscu. Bydgoszcz Dworcowa 80. Pogoń

Piekarnia

z kompletnem urządzeniem w miejscowości fabrycznej, bez konkurencji, przy tem 7 mrg ziemi dobrej i ogród owocowy, 2 konie, 1 krowa, świnię i drób inwent. martwy, kompletny ładny dom z przylegającemi budynkami bez długu, cena 12.000 zł. wpłata od połowy. Zgł. Bydgoszcz, Dworcową 80, I ptr. lewo. Pogoń.

Gospodarstwo

od 90 mrg. z dobrą ziemią, zabudowaniem i łąką z torfem, poszukuje zaraz celem kupna przy wpłacie 15.000 zł. Zgł. z podaniem ceny proszę nadesłać Dryl, Zabartowo, pow. Wyrzyski. (363

Dom

z piekarnią i 3 mrg. ogrodu na sprzedaż, cena 6 tys. zł. na Szwederowie K. Filipowski, Dolina 1, Bydgoszcz. (353

Gospodarstwo

122 mórg sprzedam za 16 tys. Kurnatowski, ul. Ogrodowa 2. (406

Gospodarstwo

142 mórg wydzierżawione sprzedam za 14000 zł. lub zamienię na kamienicę. Biuro Gordon, Nakło (403

Dobre lokaty

kapitału, przy wpłacie 6-8.000 zł. 3 piętrowy dom z wjazdem, podwórze i stajnia na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska nr 43. (433

Dom

ze składem i mieszkaniem, nadaje się dla bławatnika lub siodlarza i t. d. i 4 mrg. ziemi za 4.000 zł. w wielkiej wsi kolejowej na Pomorzu, gospodarstwo 140 mrg. za 22.000 zł. przy wpłacie 15.000 zł. na sprzedaż. B. Rakowski, Bukówiec-Pomorski, p. Swiecki. (208

65 mórg

oszennej, duży inwentarz 9000; 140 mórg pszennej, duży inwentarz 28.000, wpłaty 18.000. Szarek, Dworcowa 90. (432

87 mórg

pszennej ziemi za 15000 zł. na sprzedaż. Bliższych inform. Nowakowski, Kaszubska 34. (422

Dom

w tem 4 morgi dobrej ziemi, 15 dużych urodzajnych drzew owocowych, budynki masywne na sprzedaż. Cena podług ugody, ul. Kossaka 79. (421

Sprzedam

skład z pokojem i kuchnią. Wiad. w Dzien. Bydg. (367

Kanarki

(samce) dobrze śpiewające, jak i samice w wielkim wyborze tanio na sprzedaż Makowiecki, Dworcowa 18 b. II p. (260

Jadalnie

sypialnie dębowe i wszelkie meble na dogodnych warunkach. Zieliński, Sniadeckich 43. (257

Nadzwyczajne

czarne skrzydło krzyżowe z pierwszorzędnej firmy z powodu opróżnienia mieszkania za bezcen na sprzedaż, również gobelinowy garnitur klubowy. Of. pod „Garnitur" do Dzien. Bydg. (173

Sprzedaż mebli

dobrych i tanich jak: szafa do garderoby 25 zł., szafonierka 30, leżanka 45, stoły 10, łóżka 15, materace sprężynowe 15, do nakładania 15, kanapa 40, żelazne łóżko dziecięce 30, garnitur pluszowy 165, sypialnia 425, biurka, maszyny do szycia, wózek sportowy, wózek ręczny, szory, rower damski Okole, Jasna 9 w podwórzu, parter lewo. (405

Rolwóz

w dorym stanie, nadający się do każdego przedsiębiorstwa, tanio na sprzedaż. Wiad. Matejki 2, I p. (374

Motor

gazowy (3-konny) mało używany, tanio na sprzedaż. Chełmża. Olejarnia, Tumska 15. (375

Bryczkę

na 1 konia, prawie nową sprzedam. Ochimowski, Osielsko, pow. Bydgoszcz. (91

Motocykl

kompletny, w rozebranym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (459

Na raty

jadalkę kompl., bufet i kredens na sprzedaż, ul. Warszawska 13. (427

Meble

jak jadalnie, sypialnie, kompletne kuchnie oraz inne meble bardzo tanio na sprzedaż. Nowodworska 7. (419

2 piece

białe kaflowe do rozbierki na sprzedaż. W. Kosmowski, Plac Piastowski 6a. (413

Mam

na sprzedaż około sto metrów kubicznych drzewa materjalnego olszyny, zgłoszenia przyjmuje do 10 1. 26 r. cena według ugody. Teofil Wituski, stacja kol. i poczta Radoszki, pow. Brodnica. (364

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. (18573

Szczapy

I kl. m^3 11 zł Czernacz, Gdańska 153. (429

Śliczny

biały damski salonik, 8 części, okazyjnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (439

Listwy

do obrazów, dębowo-fornierowane, różnej wielkości, tanio na sprzedaż, Winkler, Pomorska 67, II piętro (378

KUPNA

Kupię

urządzenie składu kolonjalnego. Oferty pod „L. P. 99" do Dz. Bydg. (360

LEKCJE

Nauczyciel

lub nauczycielka potrzebni celem przysposobienia uczennicy do 4-tej klasy. Adres wskaże Dz. Bydg. (196

Lekcje

pisania na maszynie i polskiego języka udzielam. Dworcowa 33, II lewo. (346

Panienki

chcące się wyuczyć szycia i robótek mogą się zgłosić Gdańska 41, III ptr. lewo. (391

Udzielam

tanio lekcyj gry na skrzypcach dla początkujących. Jasna 1b, I piętro lewo. (426

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie; Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Kucharka

samodzielna, która umie dobrze piec może się zgłosić z odpisami świadectw do Inowrocławia Restauracja Dworcowa, lub Bydgoszcz, Pomorska 5, I lewo. (356

Potrzebuję

ucznia i służącą zaraz Bonin, Gdańska 65. (348

Mechanik-kowal

wykwalifikowany, z dobremi świadectwami i własnemi narzędziami (pożądana tokarnia) potrzebny na ordynarję od 1 kwietnia b. r. do Dominium Buszkowo, poczta Skulsk, województwo Łódzkie, stacja kolejowa Kościeszki. Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw

Nauczycielki

w starszym wieku, energicznej z pełnemi kwalifikacjami dla dziewcząt lat 11 i 13 posada dobra i stała Adres wskaże Dz. Bydg. (371

Służącej

uczciwej z gotowaniem z dobremi świadectwami od 15. 1. do 2 osób i 6 letniego dziecka poszukuje. Zgłosz. od 3—4 Lewandowska, ul. Aleje Mickiewicza 2 ptr. (363

Służącą

czystą, moralną i sumienną, umiejącą dobrze gotować, prać i prasować, najchętniej z wioski poszukuje od 15 stycznia br. Świątecka, Gdańska 159. 316

Służącą

rzetelną do wszelkich prac domowych, która umie gotować, potrzebna od 1. 1. 26. lub później. Sentkowska, Nakło, ul. Dąbrowskiego nr. 255. (361

Dzielny

stolarz potrzebny. Szpitalna 7. (420

Ucznia

kupieckiego, syna uczciwych rodziców, przyjmę w naukę. Zgł. tylko piśmienne. J. Molenda, Produkty kolonjalne, ul. Sienkiewicza, róg Zduny, tel. 764. (409

Elew

młody, energiczny z praktyką poszukuje zaraz posady. Łask. zgł. pod „394" do Dz. Bydg. (395

Czeladnik

piekarski z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 15. 1. 26. Zgł. W. Walczak, Potulice poczta Nakło. (206

Włódarz

przy robotnikach sezonowych, który już kilka lat praktykował w swym zawodzie (tak zw. Vorschnitter) poszukuje posady zaraz lub od 1. 3. 26. albo jeszcze później. Of. pod „Włódarz" do Dz. Bydg. (204

Młody

urzędnik państwowy z wykszt. 6 klas i dokładną znajomością wszelkich prac kancelaryjnych, samodzielny, biegły korespondent poszukuje odpowiedn. zajęcia. Łask. oferty pod „R. W. 66" do Dzien. Bydg. (188

Pomocnik

leśny, katolik, lat 21, władający językiem polskim i niemieckim, energiczny w swym zawodzie z dobremi świadectwami poszukuje posady od 15. I. lub 1. II. br. Of. pod adr. T. Mruk, pomocnik leśny, Wierskowymost, poczta Sypniewo, pow. Sępólno, Pomorze. (197

Szofer

kawaler z dobremi świadectwami poszukuje posady. Of. upr. Godzich, Trzuskołoń pow. Witkowo. (103

Murarz

z dobremi świadectwami, obeznany z remontem i budową, z zaciągiem (chłopak 16 letni i dziewczyna). poszukuje miejsca na większem majątku od 1. 4. 26 Zgłosz. Leonard Siuda, murarz, Kotomierz, pow. Bydg. (120

Ogrodnik

żonaty, lat 32, dzielny w swym zawodzie z chlubnemi świadectwami i z długoletnią praktyką poszukuje stałej posady od 1. 4. 26 lub wcześniej. Of. do Dz. Bydg. pod „Samodzielny ogrodnik". (242

Ogrodnik

polak, lat 40, obeznany we wszystkich gałęziach z własnym uczniem poszukuje posady od 1. 4. 26. na majątku. Zgł. przyjmuje A. Dacyk, ogrodnik w Jarużynie, poczta Tur, pow. Szubin. (408

Pokojowa

z 6 letnim świadectwem, umiejąca szyć, poszukuje pracy Łaskawe zgłosz. Muzalewska, Kordeckiego 32. (394

Kamerdyner

służący, żonaty, lat 31, bezdzietny, posiadający chlubne świadectwa z lepszych domów, poszukuje posady na majątku Łask. zgł. do Dz. Bydg pod „Służący". (382

Siostra

z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami, poleca się do pielęgnowania chorych, obejmie dyżury nocne, lub przyjmie stałą posadę. Wiad. Sienkiewicza 12, p. pr. (376

Składu

wolnego z przyległem mieszkaniem, w ruchliwym punkcie miasta, możliwie wprost od gospodarza poszukuje ewtl przejmę urządzenie Of. do Dz. Bydg. pod „Zygmar" (338

Technik

poszukuje posady przy parowych maszynach lub kreślarza. Of. do Dz. Bydg. pod „Technik". (32509

Młynarz

dzielny w swym zawodzie z dobremi świadectwami wykonuje także wszelkie reperacje i przebudowy poszukuje stałego stanowiska samodzielnego lub kierownika młyna. Of. do Dz. Bydg. pod „Młynarz". (372

Bufetowa

która równocześnie zdolna prowadzić książki handlowe może się zgłosić do Inowrocławia Restauracja Dworcowa, lub Bydgoszcz, Pomorska 5, I lewo. (357

DZIERŻAWY

Do

wydzierżawienia spichlerze, garaż, stajnia, wielkie podwórze, 1 ewtl. 2 pokoje z telefonem na biura, stosowne do każdego przedsiębiorstwa. Of. pod „Dzierżawa" do Dz. Bydg. (385

Dzierżawa

600 mrg. majątek prywatny na 15 lat kontrakt, do objęcia potrzeba 25 tys. zł. Zgł. L. Kierejewski, Mogilno, Hotel Viktorja. (350

Mleczarnia

parowa, w dobrej mlecznej okolicy zaraz korzystnie do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Of. pod „Nr. 3119" do Dzien. Bydg. (366

Zakład

fotograficzny z cztero pokojowym mieszkaniem jest natychmiast w Grudziądzu do wynajęcia. Bliższe wiadom. Jaskólski Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 22. 447

MIESZKANIA

Kto

sobie życzy na własny koszt wykończyć mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i t. d. w nowem budynku, lub udzielić pożyczkę 2—3 000 zł. Of. pod „Nowy budynek" do Dz. Bydg. 32346

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Krakowska nr. 3a. (379

Mieszkanie

6-pokojowe z wszelkim komfortem i balkonem zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „130" do Dz. Bydg. (456

2 pokoje

z kuchnią, elektr. oświetlenie, kompl. odrestaurowane oddam bezpłatnie za wypożyczenie 2 000 zł. na 2—3 miesiące. Oferty pod „Pożyczka" do Dzien. Bydgoskiego. (448

POKOJE

Ładnie

umeblowany pokój z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. P. Maiwald, Gdańska 137, III. (307

Pokój

ładny, słoneczny, do wynajęcia, może być z utrzymaniem. Paderewskiego 7, II p. l. (223

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia Szwederowo, ul Dąbrowskiego 11 I ptr. (98

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Nakielska 6, part. lewo. (349

Poszukuję

umebl. pokoju z pianinem. Of. pod „Nauczycielka" do Dz. Bydg. (355

Pokoje

1 lub 2 umebl. w centrum do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (407

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sienkiewicza 63 lewo. (359

2 pokoje

umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Gdańska 102 II ptr. prawo. (370

Ładnie

umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, II. (383

Pokój

umeblowany z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Garbary 10, III p. u p. Gross. (389

Pokój

z kawą 5 zł. tygodniowo do wynajęcia. Adres w Dz. Bydg. (461

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 41, III p. l. (390

Przyjmę

uczni szkolnych na stancję, fortepjan w domu. Cieszkowskiego 2, II p. (384

1—2 pokoje

umeblow. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 1, II prawo. (435

Pokój

umebl. z pianinem utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia warszawska. Błonia 2 II lewo. (32810

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177

Obiady

80 gr., kolacje 80 gr. Hotel Beston, Dworcowa 7a. (31689

Kawaler

kupiec, lat 32, dobrze usytuowany, przystojny ożeni się z panną lub bezdzietną wdową od lat 26, posiadającą gotówkę lub własność. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Dyskrecja rzecz honorowa. Łask zgł. proszę do Dz. Bydg. pod „Honor". (430

Obiady 80 gr.

Najtańsza i najwygodniejsza dla przyjezdnych „Restauracja Centralna", Dworcowa 53 róg Sniadeckich. (423

2 braci

kawal., woj. Poznańskie, w stosownym wieku posiadających gosp. 165 morg. pragnie dla znajomości pań zapoznać się z dwiema pan. siostrami, które posiadają również gospodarstwo, celem późniejszego ożenku, tak zw. mijankę. Łask. oferty z dołączeniem fotogr., które się zwraca, rzecz honorowa, proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „228". (228

Panna

lat 22, blondynka, sympatyczna, z kompletnem urządzeniem 2 pokoj. szuka na tej drodze towarzysza życia. Panowie do lat 30, mogą oferty swe złożyć najchętniej z fotografją, którą się pod słowem honorem zwraca do Dz. Bydg. pod „Przystojna". (436

Fotografje

od 1 zł, portrety od 2 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (313

1.000 zł.

poszukuje zaraz pod zastaw nowego fortepjanu za wysokiemi warunkami na krótki czas. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fortepjan". (428

Zł. 2000

pod zastaw i zabezpieczenie za wysokim procentem poszukuje na 2—3 miesiące. Mogę pożyczającemu odstąpić 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Zastaw" do Dzien. Bydg. 449

Wytwórnia Chemiczna

zaprowadzonych artykułów, odrzucająca duże zyski z liczną klijentelą za zł 2500 włącznie surowca, opakowań i t. p. do sprzedania. Znajomość fachowa nie konieczna. Of. „Zaprowadzone" do „Kurjer" Bydgoszcz, Parkowa 2—3.

1—5000 zł.

pożyczki poszukuje zaraz. Zabezpieczenie i gwarancja gospodarstwo 500 morg. Łask. oferty pod „St. Sk." do Dzien. Bydg. (388

Wypożyczę

1000 zł. temu, który mi odstąpi pokój z kuchnią w pobliżu Bocianowa. Adres wskaże Dzien. Bydg. (425

Kto

wypożyczy uczciwej osobie 100 zł. zaraz. Procent podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „100". (416

10.000 zł.

na I hipotekę, na wielką nieruchomość w centrum miasta, poszukuje. Of. pod „W. 500" do Dzien. Bydg. (377

2000 zł.

poszukuję zaraz pod zastaw I hipoteki. Of. do Dz. Bydg. pod „2000 zł." (278

Ameryka!!

Samotny, posiadający skład i trzy pokoje, z inicjatywą niezwykłego w zyskach przedsiębiorstwa, poszukuje samotnego spólnika (czkę) z gotówką pod „Jeszcze dziś" eksp. Dz. Bydgoskiego. (205

Pies

biało-żółty spic terjer zaginął. Za wynagrodzeniem oddać. Paderewskiego 13, III. l. (169

Zaginął

polowczyk-pies, roczniak, koloru brązowego. Zwrócić Sienkiewicza 48 do p. Wolfa. (462

Pies

(wilk) przybłąkał się Wilczak, Ułańska 22. (457

Załatwiam
wszelkie sprawy sądowe i zastępuję przed sądem.
M. Górzyński
Koronowo (362 Dworcowa 35.

Rewizje, organizacje książkowości, uzupełnienie ksiąg, zestawienie bilansów, inwentarza i innych obliczeń, kalkulacje, obliczenie rentowności, sprawy podatkowe załatwia rzeczowo i akuratnie (139

Biuro Rewizyjne „Fiducia"
Dipl. rer. oec. **KAZIMIERZ DOBIEJEWSKI**
rewizor i ekspert ksiąg
Bydgoszcz, ul. Pomorska 34, telefon 1039

Ogłoszenie.

Panu **Brukarzewiczowi** inżynierowi firmy **M. Brukarzewicz i W. Szwinkowski w Bydgoszczy,** przy ulicy Długiej nr. 29 I. p., udzielono **koncesję** na wykonywanie prac elektrotechnicznych w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 31. 12. 25 r. **Elektrownia.**

Państw. Nadleśn. Osie pow. Swiecie
sprzedaje
drzewo użytkowe i opałowe
na własne potrzeby nabywców w drodze ustnej licytacji w hotelu p. **Listewnika w Osiu** w dniach:
13 stycznia 1926 r.
17 lutego 1926 r.
17 marca 1926 r.
Początek o godz. 9. Sprzedaż za gotówkę. Bliższe warunki ogłosi się przed przetargiem.
396 **Państwowy Nadleśniczy.**

Zabudowania gospodarcze

2 domy mieszkalne, chlewy i stodoła, szopy, duży ogród owocowy i warzywny, podwórze brukowane, budynki masywne **do sprzedania lub wydzierżawienia.** Okolica bogata i uroczo położona, wieś kościelna, licząca około 2000 mieszkańców. Objekt nadaje się dla handlarza, zbożowca, budowniczego lub t. p. Można kupić lub wydzierżawić do tego kilka mórg ziemi. Spieszne oferty przyjmuje właśc.: **Wojciech Skibiński, Wilkowyja,** poczta i stacja kolejowa Jarocin (Poznańskie). (387

Owies (14
kupuje Rejonowe K-two Intendentury
Bydgoszcz. ul. Jagiellońska 77. Tel. 2037

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 9 bm, o godz. 14-tej będzie sprzedany przy ul. Sniadeckich w podwórzu firmy „Rawa" przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę
sortyment książek treści historycznej, ekonomicznej, gospodarczej i beletrystycznej. 417
Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

OBUWIE podług miary. Nadzwyczaj OBUWIE podług miary.
tanio - elegancko - mocno - prędko
wykonuje
Naprawa Obuwia Express
Gdańska 131.
Na życzenie podzelowanie na poczekaniu!
MIEJSCA PRZYJĘCIA: Gdańska 131 (warsztat), Jagiellońska 29, I. pr., św. Trójcy 27 w interesie pana Piweckiego, F. Cyrus. (393

SZOFER-MECHANIK
poszukiwany
odpisy świadectw pod Chiffrą „404"
do administracji niniejszego pisma. 404

Łom maszynowy oraz stare żelazo
zakupuje w ładunkach wagonowych po najwyższych cenach dziennych
BYDGOSKI HANDEL ŻELAZA
właśc.: **Maks Seelig** (354
Bydgoszcz, Długa 36. Telef. 12-77.

(29434
Ap. Rowiński, Warszawa.



Labor. Chem. Farmac.

Fabryka Kawy Zbożowej
składająca się z 1 kompl. motoru, 4 kompl. palników do palenia kawy, 1 kompl. elektrowni z domem mieszkalnym jest zaraz
do wydzierżawienia.
Do przejęcia owego przedsiębiorstwa potrzeba ca. 10—15 tysięcy złotych. Zgłosz. „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod Nr. 5229. (32740



Dnia 5 stycznia 1926 r. wieczorem o godz. 6-tej stwierdzono wedle przeznaczenia w obecności pana notarjusza. Maciaszka ilość ziarnków grochu zawartej w butelce naszej zagadki premjowej. Butelka zawierała:

22421 ziarnków grochu
(9,5 litr. — 8,1 kg.)

Pomiędzy **kilkutysięcznymi** nadesłanemi rozwiązaniami znajdowała się duża ilość równobrzmiących rozwiązań, tak, iż pomiędzy tymi rozstrzygać musiało losowanie. Tak n. p. opiewały pierwsze 4 rozwiązania na 22420 wzgl. 22422 ziarnków grochu i były takowe zatem tylko o jedno ziarnko od faktycznego rezultatu oddalone. Na liczbę 22000 opiewało już samych 29 rozwiązań i t. d. Najmniejsze nadesłane rozwiązanie wynosiło 333 podczas gdy najwyższa liczba opiewała na 1000167. Prócz tego otrzymaliśmy też większą ilość humorystycznych rozwiązań, które oczywiście z rozdzielenia premji zostały wykluczone, jednakże otrzymają od nas premję pocieszenia.

Poniżej podajemy listę wygranych. Dla skrócenia nie wymieniliśmy tytułów i stanowisk poszczególnych osób. A mianowicie otrzymali:

1. premję 1 serwis stołowy „Rosenthal" na 12 osób **Wład. Głazikowa** (22420)
2. premję 1 serwis stołowy „Bareuther" na 12 osób **Zofia Thöl** (22420)
3. premję 1 serwis do moki „Galwana" na 6 osób **Schmidt, Głażewo** (22420)
4. premję 1 dębowy stół palarniany **Marj. Kempiak** (22422)

5. Józef Kempiak, Toruńska 150, 6. Rienow, Dolina 17 c. 7. Wiśniewska Św. Jańska 18, 8. Wysocka, Gdańska 102, 9. Anders, Wyrzysk, 10. Krüger, Józefów, 11. Droege, Jagiellońska 38, 12. Scharlauch, Sw. Janska 15, 13. Nast, Cieszkowskiego 7, 14. Schleusener, Al. Mickiewicza 4, 15. Massberg, & Stange, Pomorska 5, 16. Janke, Bocianowo 44, 17. Schnasse, Garbary 19. 18. Bączkowska, Grunwaldzka 45. 19. Oklitz, Jagiellońska 13, 20. Szymczak. Dworcowa 84. 21. Gross, Dworcowa 84, 22. Graczkowski, Poznańska 7, 23. Draeger, Paderewskiego 14. 24. Hallmich. Gdańska 154, 25, Hallmich, Gdańska 154, 26. Kranz, Jagiellońska 51, 27. Rosenkranz, Długa 5. 28. Jaszkowska, Gdańska 8 29. Strauss, Gdańska 135, 30. Hübscher, Toruńska nr. 179, 31. Nowack, Nowodworska 7, 32. Riemer, Gdańska 6, 33. Sloderbach, Błonia 22 a, 34. Thöl, Paderewskiego 7, 35. von Haw, Zduny 6 a, 36. Lund, Stary Rynek 11, 37. Kerber, Gdańska 135, 38. Janicka, Długosza 5, 39. Rydlewski, Ugory 4, 40. Hessenmuller, Gdańska 124, 41. Stanelle, Grodztwo 6, 42. Hübscher, Dworcowa 3, 43. Baumowa, Kościuszki 58, 44. Barbknecht, Petersona 5, 45. Gapiński. Kwiatowa 1 a, 46. Dickmann, Kościerzyn-Wielki, 47. Klawitter, Gdańska 103, 48. Nowak, Nowodworska 7, 49. Nehring, Stefanowo. 50. Schylberg, Toruńska 148, 51. Dziembowska, Sniadeckich 52, 52. Kornacka, Bocianowo 21. 53. Rybarczyk, Mazowiecka 26, 54. Deppisz, Cieszkowskiego 16, 55. Hallmich Gdańska 154, 56. Lewicka, Chodkiewicza 38, 57. Hallmich. Gdańska 154, 58. Masełkowski, Grunwaldzka 36, 59. Głazikowa, Grodztwo 24. 60. Klimek, Al. Mickiewicza 4, 61. Olszańska, Gdańska 162, 62. Barakowa, Kordeckiego 28, 63. Baldowski, Firma Jende, Gdańska 165. 64. Schmidt. Głaszewo, 65. Jahr, Jagiellońska 60, 66. Gajdecki, Swiecka 4 a, 67. Schmidt, Parkowa 10, 68. Karow, Nakielska 23, 69 Brzoskowska, Ks. Skorupki 89 70. Płocińska, Sowińskiego 19, 71. Murawski, Ostromecko, 72. Tiesler, Chełmińska 19 a, 73. Renkawitz, ulica Długa 54, 74, Pietzonkowa, ulica Sienkiewicza 8, 75. Jezierowski, Warszawska 20, 76. v. Haw, Zduny 6 a, 77. Drozdowska, Chrobrego 21, 78. Radtke, Sienno, 79. Gellner, Gdańska 7, 80. Bartsch, Paderewskiego 11, 81. Hoffmann, 20 stycznia 27, 82. Rybarczyk, Mazowiecka 26, 83. Hopówna, Pruszcz, 84. Szylberg, Toruńska 148, 85. Warszawski, Szubin, 86. Bałgowa, Chwytowo 13 a, 87. Miller, Gdańska 151, 88. Durzyński, Kino Kristal, 89. Wolff, Firma Jende, Gdańska 165, 90. Krzysiakówna, Dyrekcja Poczt, 91. Hłasko, Dworcowa 98, 92. Krause, Grodztwo 6, 93. Klabunde, Fordon, 94. Ludwig, Sniadeckich 55, 95. Krzysiakówna, Dyrekcja Poczt, 96. Heidensohn, Kcynia, 97. Feilke, Mazowiecka 2, 98. Freimann, Sniadeckich 52, 99. Bogaczyk, Racławicka 23, 100. Machaliński, Kopernika 4, 101. Gross, Dworcowa 9, 102. Lux, Sępólno, 103. Gottschalk, Jagiellońska 16, 104. Strauss, Gdańska 135, 105. Strauss, Gdańska 135, 106. Gabriel, Gdańska 100, 107. Standare, Solec, 108. Rosa, Poborku Wielka, 109. Bałochowski, Wawrzyniaka 12, 110. Karaśkiewicz, Sniadeckich 49, 111. Pierzchalska, Jagiellońska 14, 112. Gadocha, Gamma 5, 113. Hindenberg, Nakielska 23, 114. Gross, Chełminska 17, 115. Barbknecht, Petersona 5, 116. Warchoł, Ossolińskich 8, 117. Weiss, Wełniany Rynek 5, 118. Wiśniewska, Św. Jańska 18, 119. Spychalski, Chwytowo 16, 120. Pietrzak, Grunwaldska 111, 121. Krauzówna, Promenada 19, 122. Gollasch, Paderewskiego 11, 123. Szylberg, Toruńska 148, 124. Ejankowska, Sienno, 125. Wiśniewska, Św. Jańska 18.

Niniejszem dziękujemy naszej Szanownej Klienteli jeszcze serdecznie za żywe zainteresowanie się naszą zagadką premjową a udziałowców tych, którzy tą razą nie otrzymali żadnej premji, pocieszamy na późniejszą podobną sposobność.
413)

F. KRESKI
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 7.

Ważne dla Inowrocławia!!!

Agenturę **„Dziennika Bydgoskiego"** w INOWROCŁAWIU prowadzi - - -
p. Mikulski
ul. Zygmuntowska 2.
abonament, luźna sprzedaż, przyjmowanie ogłoszeń, zamówienia na druki.
Chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet mogą się zgłosić

Restauracja „Centralna"
Dworcowa 53 (róg Sniadeckich). 424
Dziś, dn. 7 stycznia
otwarta będzie do 5 rana.

Czytałeś „Trylogię"? znasz „Quo vadis"?
Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Sala Patzera
Właśc. E. Bäcker
W sobotę dnia 9. 1. 26 r. i w niedzielę d. 10. 1. 26
odbędzie się
Wielka Zabawa
podczas której Goście będą mogli próbować **znakomite piwo Bocka — Piwa dubeltowe — masarskie wyroby.**
Oryginał:
Jazz-band (Shimmy-Foxtrotty)
na którą zaprasza Gości
413 ***Gospodarz.***

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

KINO NOWOŚCI
Mostowa 5. Telef. 386.
Początek o g. 6.40 i 8.45 w.

OSTATNIE DNI! „IWONKA" z Jadwigą SMOSARSKĄ w roli tytułowej!
zdobyła **420.000** widzów w jednej Warszawie, a więc kto tylko mógł, widział ją!
Dla tych zatem, którzy sobie na to dotąd pozwolić nie mogli, postanawiamy obniżyć ceny biletów do **1 zł.**
Passe-partout i bilety ulgowe ważne! (400) (Ceny zwyczajne).